# KWARTALNIK

## STOWARZYSZENIA

# KANDYDATÓW NOTARYALNYCH

## w Krakowie.

ROK DZIESIĄTY.

**KWIECIEŃ–PAŹDZIERNIK**

189~~8~~. 7



KRAKÓW.

**Nakładem Stowarzyszenia Kandydatów Notaryalnych.**

Drukiem W. Korneckiego w Krakowie.

# SPIS RZECZY.



Kwartalnik wychodzi w pierwszych dniach stycznia, kwietnia, lipca, października.

**WARUNKI PRENUMERATY:**

W Krakowie rocznie **1 złr.** w. a. — Zeszyt pojedynczy **30 ct.**

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują »Kwartalnik« bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye uprasza się adresować:

**Jan Glück, ul. Poselska l. 17.**

Wszystkie przesyłki pieniężne zaś adresować należy:

**Ferdynand Turski, ul. Poselska l. 17.**

# CHOSZEN HAMMISZPOT
## czyli prawo żydowskie.

Przestawione przez

IGNACEGO DĘBICKIEGO.

---

## Podmiot praw, zdolność prawna.

Podmiotem prawa może być wedle prawa żydowskiego osoba fizyczna i niefizyczna, czyli prawna, jak zwykliśmy się wyrażać.

Jako niefizyczne osoby zna prawo żydowskie większe lub mniejsze koła społeczne, gminy, rody, pokolenia, tudzież świątynie; obok tych częściowo za osobę niefizyczną uważa prawo żydowskie skarb państwa (ozar) znajdujący się w pałacu królewskim. Najprawdopodobniej sam król przedstawiał na zewnątrz i działał imieniem skarbu państwa, tak jak znów kapłani zastępywali bóstwo i świątynie, podczas gdy za inne osoby niefizyczne, jako podmioty prawne, występywał na zewnątrz synhedrin obszerniejszy lub ściślejszy, o czem później pomówimy.

Przechodząc do drugiego podmiotu prawa, t. j. osoby fizycznej, zaznaczyć muszę, że jest nim każda istota ludzka, zdolna do życia[1]). Aby zaś płód nabył wszelkie prawa, wystarcza, aby żył godzinę[2]).

Prócz tego winna istota ludzka mieć kształty i wygląd ludzki; z przepisu Talm. Nidda 23 b. dowiadujemy się, co należy rozumieć przez wygląd ludzki; jako warunek bowiem przypisuje „prozuph", t. j. aby płód wydany miał twarz ludzką (προς ὤψ). Zdolności prawnej zaś nie uwła-

---

[1]) Talm. Sabbath 135 a. orzeka, że dziecko narodzone w ósmym miesiącu jest podobne do kamienia, i takiego dziecka nie wolno w sobotę obrzezać. Zdania tego nie podzielano powszechnie i nauczyciele prawa, zwłaszcza nowszych czasów, wywalczyli uznanie zdolności prawnej i prawo obrzezania w sobotę dla dziecka urodzonego na początku dziewiątego miesiąca, ponieważ jest z reguły zdolnem do życia (Eben. Haeser 156).

[2]) Talm. Nidda 43 b. orzeka: Jednodniowe dziecko dziedziczy i spadek zostawia, ktoby je zabił, winien odpowiadać.

czają wcale ułomności ciała, lecz owszem częstokroć otaczano ułomnych zwłaszcza ciemnych i głuchych szczególniejszą opieką, chociaż wszystkie ułomności wykluczały od piastowania godności kapłańskiej. Samo przez się rozumie się, że zdolność prawna ułomnych np. ciemnych, głuchych i niemych była ograniczoną w wielu razach, nie mogli bowiem być świadkami czynności prawnych, za niezdolnych do działań prawnych poczytywano jedynie głuchoniemych, jeżeli nie umieli pisać.

Następnie wymaga prawo żydowskie do zdolności prawnej, aby osoba nie była dotknięta chorobą umysłową. Zboczeń umysłowych nie rozgatunkowuje prawo żydowskie w ten sposób, jak ustawodawstwa nowożytne, porównywując je atoli z współczesnemi, niepodobna odmówić mu nader wysokiego stopnia rozwoju. Biblia zaznajamia nas z jedną wprawdzie tylko chorobą umysłową Sziggaon — szałem, objawiającą się tem, że ślina spływa dotkniętemu po brodzie, niedługo atoli wypełnili braki w tym względzie nauczyciele prawa i rozróżniając stopnie choroby i niedomagania umysłowego, wprowadzili Szoteh, głupowatość, durnowatość. Głupowaty podobnie jak i szaleniec byli uważani za niezdolnych pod względem prawnym, niepoczytalnych, gdy tymczasem inne choroby umysłowe nie wykluczały zdolności prawnej w chwilach jasnych *(lucida intervalla)*, powszechnie zaś poczytywano wszystkich umysłowo chorych za niezdolnych do świadczenia [1]).

Podobnie jak w nowożytnych ustawodawstwach wpływa na zdolność prawną wzburzenie chwilowe umysłowe. Prawo żydowskie rozróżnia różne stopnie tego wzburzenia a mianowicie: wściekłość (Wuth), jako najwyższy stopień, powodujący podobnie jak stan zupełnej nietrzeźwości z powodu nadużycia napoju, niepoczytalność, dopiero w chwili gdy osobnik straci świadomość siebie. Niższe stopnie wzburzenia umysłowego, gniew, złość nie wykluczają zdolności prawnej, podczas gdy obawa wzniecona zagrożeniem poważnem powodowała tylko nieważność czynności prawnej.

Niemniej ważnym był wiek [2]) osobnika ludzkiego; zwłaszcza, że osiągnięcie pewnego wieku rozstrzygało o sile zdolności prawnej.

---

[1]) Talm. Rosz. Haszna 28 a. Eben. Haëser 121 § 3 i Talm Kiduszin 20 a.

[2]) Pod względem wieku dzieli prawo żydowskie (Talm. Nidda 45 i Jebamoth 84) ludzi na:

1) małych (katan) wyróżniając między niemi: *a)* dziecko przy piersi (jonek), *b)* bawiące się na ulicy (olel) i *c)* bez pomocy chodzące (taf);
2) dorosłych czyli wielkich (gadol), i
3) starych (siknah) w wieku lat 60 i starców (sebah), którzy przekroczyli sześćdziesiątkę.

Jako taką granicę wieku należy przyjąć rok życia 20 względnie 33, gdyż w tym czasie nabywał osobnik zdolności prawnej, zupełnej a mianowicie z upływem roku 20, gdy był zdolnym fizycznie do zawarcia związku małżeńskiego, zreszą zaś dopiero po upływie roku 33 [1]), częściowej zaś zdolności prawnej nabywał chłopiec z upływem 13 roku i dnia, a dziewczyna po skończeniu 12 lat i dnia, gdy po zbadaniu stwierdzono u nich zdolność fizyczną do zawarcia związku małżeńskiego.

Płeć chyba o tyle tylko ujemnie wpływała na zdolność prawną, że kobieta nie mogła być świadkiem aktu w ścisłem znaczeniu, zresztą zaś była ich zdolność prawna nieograniczoną, gdyż, jak zaświadcza biblia, sprawowała Deborah urząd sędziego. Niemniej też bez- czy dwupłciowość u hemafrodytów nie wpływała ujemnie na zdolność prawną wyjąwszy zdolność świadczenia, a małżeństwo zawarte musiało być rozwiązane przez rozwód, któregoby nie potrzeba, gdyby byli niezdolnymi do zawierania małżeństwa. W ogóle zaś poczytuje prawo żyyowskie hemafrodytów za osobny trzeci rodzaj ludzi.

## Rodzina, pokrewieństwo, powinowactwo.

Rodzina, wedle prawa żydowskiego, może powstać jedynie na podstawie przyrodzonego, naturalnego stosunku, nie zaś sztucznie na podstawie przybrania czyli przyswojenia. Pierwotnie nie odróżniano wcale stopni pokrewieństwa; potrzeba tego zachodziła jedynie przy zawieraniu małżeństw, czemu prawo żydowskie zaradzało, wyliczając osoby, między któremi niedopuszczalnym jest związek małżeński. Dopiero w piątym wieku spotykamy się z obliczaniem pokrewieństwa wedle stopni i podziałem na linię prostą i uboczną tudzież na wstępnych i zstępnych. W linii prostej obliczają się stopnie pokrewieństwa wedle rodzeń, podobnie też są z sobą pokrewnione linie boczne w tym samym stopniu, co z rodzicem swoim.

Małżonków uważa prawo żydowskie za jedną osobę, z tege też powodu urobiła się zasada, że stopień pokrewieństwa oznacza zarazem ze względu na krewnych drugiego małżonka stopień powinowactwa. Warunkiem powinowactwa jest ważność małżeństwa, nie powstaje więc ono ani przez związek cielesny, ani z powodu zaręczyn, a ustaje z powodu śmierci i rozwodu; a nie stwarza go związek małżeński prawy między krewnymi jednego i krewnymi drugiego małżonka.

---

[1]) Zdanie to opieram na Talm. Baba bathra 155.

## Małżeństwo.

Małżeństwem nazywa prawo żydowskie związek dwóch osób różnej płci celem rozmnażania się, płodzenia prawych dzieci. Wyżej zaznaczyłem, że także hemafrodyta był zdolny wstąpić w związek małżeński, i związek ten poczytywano za ważny, a więc prawny, wskutek czego powodował wszelkie następstwa jak małżeństwo zawarte między mężczyzną a kobietą. Również wyżej wspomniałem, że męża i żonę uważano za jedną osobę, względnie dwie części zdążające do połączenia się, uzupełnienia się wzajemnego, z powodu czego każdy mężczyzna obowiązanym był się ożenić, a gdy nie spełnił tej powinności, mógł być do tego przez władzę zmuszony. Wówczas musiał w związku pozostać, póki nie urodził mu się syn lub córka. (Talm. Jebamoth 61 i 63 i Eben Haëser.)

Jednak nie wszystkie osobniki były również zdolne do zawarcia związku małżeńskiego, nie ze wszystkiemi był dopuszczalny związek i niekażdy związek choć dopuszczalny był w pojęciu prawa i religii żydowskiej prawnym związkiem.

Niezdolnymi do zawarcia związku małżeńskiego byli: eunuch, rzezaniec (kastrowany), niepłodna kobieta, gdy natomiast niezdolność przyrodzona do pełnienia powinności małżeńskiej po stronie mężczyzny nie może być za przeszkodę poczytywana, ponieważ o niej nie wspomina prawo. Nadto zalicza tutaj Talm. Jabamoth 83 a. hemafrodytów, o których małżeństwie, nie wyjaśniając tej sprzeczności w tym samym ustępie, mówi jako ważnem, tudzież waryata i głuchoniemego.

Oprócz tych osób jest także bezwarunkowo niezdolnym do zawarcia związku małżeńskiego chłopiec, który nie ukończył lat 13 i dnia i nie posiada znamion męskości; jeżeli mimo to spełnił powinność męża staje się związek prawnie ważnym. Tak samo dziewczyna nie mająca ojca przed ukończeniem 6 roku życia, zdolną zaś była do zawarcia związku małżeńskiego dziewczyna po skończeniu 6 roku, jednak aż po 10 rok życia potrzebowała wedle Ketuboth 46 i nast. zezwolenia ojca, a gdy ojciec nie żył, mogła wchodzić w związki małżeńskie za zgodą matki i braci, gdy umiała sobie zdać z małżeństwa sprawę i w związku pozostała, zresztą zaś gdy małżeństwa nie spełniono, a wydano ją za mąż przed ukończeniem 12 roku i dnia może żądać u władzy rozwiązania takowego, oświadczywszy wobec 3 świadków, że z mężem żyć nie chce.

Względnie niezdolnymi do zawarcia małżeństwa były: dwie osoby,

różniące się znacznie wiekiem (Talm. Synhedrin 76), osoby pokrewnione i powinowate [1]), tudzież dwie osoby, które dopuściły się wzajemnie cudzołostwa, a związek przez nie zawarty był nieważny. Z powodu pokrewieństwa niedopuszczalny był związek małżoński: 1) między synem a matką, 2) dziadkiem a córką syna lub córki. Jakkolwiek nie wyrzeka prawo wprost niedopuszczalności związku małżeńskiego między ojcem a córką, niepodobna przecież wnioskować, aby był dopuszczalnym, gdyż pokrewieństwo między temi osobami jest bezpośrednie, podczas gdy dziadek jest pośrednio spokrewniony z wnukami, a powtóre kaziorodztwa między temi osobami doświadczenie nie udowadnia, gdy zaś przykładów na kaziorodcze związki syna z matką dość wyliczyć można, przeto też ustawa zakaz ten wyraźnie powtórzyła, uzupełniając go nadto wykluczeniem związku małżeńskiego między synem a matką matki lub ojca i dziada (Talm. Jebamoth 20 a).

Również niedopuszczalnem jest małżeństwo między: 3) rodzeństwem (braćmi i siostrami), 4) siostrami ojca i matki, podczas gdy niewykluczalnem jest z pasierbami, tudzież dziećmi niewolnicy lub cudzoziemki, spłodzonemi przez ojca, ponieważ one nie były jego żonami; później atoli uznano związki te jako niedopuszczalne. Natomiast z powodu powinowactwa zabraniało prawo żydowskie małżeństwa: 1) między pasierbem a macochą, 2) ojczymem a pasierbicą, 3) ojcem ojczyma a córką pasierba lub pasierbicy, późniejsze przepisy prawne zabroniły związków z matką dziadka ojczyma i macochy; następnie 4) teściem a synową i 5) zięciem a świekrą bez względu na to, czy jego żona żyje lub nie i rozszerzono te zakazy na związki: 6) z synową syna i córki, 7) z babką i prababką matki po mieczu i kądzieli i 8) z matką dziadka po kądzieli.

Rozmaicie zaś orzekały talmudy oba co do małżeństwa z macochą zmarłej żony; babiloński bowiem zezwalał, a jerozolimski zabraniał.

Nareszcie zakazywało prawo małżeństwa: 1) z żoną brata wogóle wyjąwszy gdy ze związku tego dzieci nie było, ponieważ wówczas był ten związek zalecony; 2) z siostrą żony, jak długo ona żyje, ponieważ, gdy zmarła, a dzieci pozostały z nią spłodzone, popiera prawo związek ten i skraca czas żałoby; 3) z żoną brata ojcowskiego i matki wogóle.

---

[1]) Wprawdzie prawo żydowskie nie określa ani powinowactwa ani pokrewieństwa, jako przeszkody związku małżeńskiego, ani też nie wymienia tych węzłów, jako powodów niedopuszczalności związku, tylko mówi: „nie obrażaj wstydu twojej siostry“ i t. d., lub „wstyd twojej matki jest wstydem twoim“ i t. d.

Do wymienionych względnych niezdolności, zaliczyć należy także związek małżeński z kobietą, zostającą w prawnym związku małżeńskim; a nie mniej też z kobietą, której dwaj mężowie umarli. Kobietę taką nazywa prawo żydowskie Katalanith — mężobójczynią. Zakaz ten uzasadniało doświadczenie, że stosunki płciowe z taką kobietą szkodzą zdrowiu, ponieważ są przyczyną zaburzeń psychicznych; jeżeli jednak związek małżeński zawarto, jest on ważnym (Talm. Jebamoth. 64 b).

Oprócz tych przeszkód stanowczych, powodujących nieważność związku, ponieważ dyspensy prawo żydowskie nie znało i nie uznawało, wyprowadzają ustawy żydowskie jeszcze szczegółowe, im jedynie właściwe, powody nieważności małżeństwa. Z tych powodów poczytuje prawo żydowskie za nieważny i zabroniony związek: 1) z osobą określoną mamser — co pod tem słowem rozumieć jest sprzecznem o tyle, że nie da się przełożyć; najprawdopodobniej oznacza ono osobę spłodzoną w związku kaziorodzkim, lub w cudzołostwie, prawdopodobnie zaś dadzą się pod to pojęcie podciągnąć wszelkie osoby, pochodzące z małżeństw ustawowo wzbronionych, wyjąwszy ze związku z kobietą, która już dwóch mężów przeżyła. Talm. Jebamoth nazywa mamserem także podrzutka, jeżeli nie można było stwierdzić, że przyczyną podrzucenia była nędza. Związek małżeński natomiast między mamser a podrzutkiem był dopuszczalny [1]; 2) Kapłana z rodu Aarona z rozwódką, rozprawiczoną i nałożnicą. Przez rozprawiczoną (Kiduszim 77 a) rozumie się także niewiastę spłodzoną przez kapłana w związku lub mimo tego z osobą, której nie mógł poślubić. Arcykapłan zaś nie może poślubić wdowy; Nareszcie 3) mężczyzna nie może się żenić z kobietą, z którą się rozwiódł, gdy wstąpiła w powtórny związek i ten wskutek śmierci lub rozwodu ustał.

Następnie również tylko prawu żydowskiemu właściwe powody nieważności małżeństwa są powody natury politycznej i religijnej. Z tej przyczyny zakazane są związki małżeńskie: 1) z siedmiu ludami zamieszkującymi ziemię Kanaan [2], następnie z Amonitami i Moabitami, Edomitami, Egipcyanami i Gibeonitami; 2) obcokrajowcami, oddającymi się bałwochwalstwu; podczas gdy z innowiercami nie były wcale wzbronione

---

[1]) Kiduschin 69 a, 74 a.

[2]) Gdy cię wwiedzie Pan Bóg twóy do ziemie, do którey wchodzisz, abyś ją posiadł, a wygładzi wiele narodów przed tobą, Heteyczyka, y Gergezeyczyka, y Amorreyczyka, Chananeyczyka, y Phorezeyszyka, y Heweyczyka, y Iebuzeyczyka, siedem narodów daleko więtszy liczby, niż ty jesteś y mocnieyszych nad cię“ Exod. 23. Deuteron. VII, 1. W dalszych ustępach znajduje się zakaz wszelkich stosunków i małżeństw.

związki małżeńskie, pod warunkiem, że ich religia opierała się na zasadach rozumowych i prawnych. Prawdziwości tego zapatrywania dowodziło, że przeciw związkom z nieżydami oświadczali się rabini jedynie z powodu, że talmud do zawarcia małżeństwa wymaga zachowania obrzędu Kidüszin i dopiero wówczas związek jest wedle zasad religijnych ważnym, a obrzędu tego nie można przestrzegać w związkach mięszanych.

Zakaz tych związków małżeńskich z mamserem, tudzież Amonitami, Moabitami, Edomitami, Egipcyanami i Gibeonitami powodują oprócz względów religijnych także polityczne, ponieważ nie mogli oni uzyskać praw obywatelskich ani sami, ani ich potomkowie, wyjąwszy dzieci z trzeciego pokolenia Edomitów i Egipcyan.

Oprócz tych przeszkód, zna prawo żydowskie także czasowe przeszkody zawierania małżeństwa, a mianowicie: 1) czas żałoby wynoszący rok (12 miesięcy) po rodzicach i trzydzieści dni po krewnych i mężach, jeżeli prawdopodobieństwo ciąży jest wykluczone; wdowiec może natomiast ponownie się ożenić dopiero po upływie świąt Wielkanocnych, Zielonych i Kuczek następujących po dniu śmierci jego żony; 2) ciąża i karmienie dziecka, z powodu których nie może wdowa przed upływem 24 miesięcy wychodzić za mąż i 3) prawdopodobieństwo ciąży, wymagające upływu 3 miesięcy, licząc od dnia rozwodu, do stwierdzenia takowej.

Prawo żydowskie, jak to wyżej zaznaczono, popierało bardzo związki małżeńskie, uznając zawarcie jego po stronie mężczyzny za obowiązek i skracając czas dla wdów i rozwódek do zawarcia ponownego związku, z tego zdaje się powodu prawie nie zdarzały się wypadki zgwałcenia, uwodzenia i cudzołostwa, a to tembardziej, że zgwałcenie i uwiedzenie obowiązywało uwodziciela do zapłaty kary w pierwszym razie w ilości 50, w drugim 30 mierzyc srebra i poślubienia uwiedzionej bez możności rozwodu, a cudzołostwo było stanowczo niekorzystne dla obu stron z powodu następstw prawnych.

## Zaręczyny, ślub. — Stosunki małżeńskie.

Mąż jest wedle prawa żydowskiego głową rodziny. Pierwotnie nabywał mąż sobie żonę płacąc za nią gotówkę, dając dary lub pełniąc posługi rozmaite na rzecz jej ojca i braci. Przykładów podostatkiem znajdujemy w piśmie św.: ograniczę się przypominając Jakóba. Suma wypłacana lub dary oddawane nazywały się mahor jimharennah. Z biegiem czasu zastąpiono zwyczaj kupowania sobie żony symbolem, wypłacając zamiast

ceny kupna, wynoszącej prawidłowo 30 mierzyc srebra, denar, jak twierdzą Samaici, lub pruta, wedle zdania uczniów Hillela, co później zastąpił pierścionek, jako znamię wierności. Czynność ta musiała odbyć się w obecności dwóch świadków otwarcie i narzeczony wręczając monetę, pierścionek lub przedmiot wartości tejsamej, mówił do narzeczonej: „Za przedmiot ten zaręczam cię". Obok tego sposobu powstały dwa inne zaręczyn i nabycia żony, a mianowicie za pośrednictwem dokumentu (sztar) i przed wspólne pożycie (biah). Dokument zawierający przepisaną formułę zaręczynową wręczał przyszły mąż w obecności dwóch świadków swej narzeczonej, która go przyjmuje; zgodność woli obu stron, stwierdzona faktem wręczenia i przyjęcia dokumentu, stwarza związek między kontraktującymi, jak na odwrót niweczy ten związek wręczenie i przyjęcie listu rozwodowego. Podobnie też fakt wspólnego pożycia, wykonywania praw męża, staje się powodem powstania związku małżeńskiego. Sposób ten ma bezsprzecznie wiele bardzo podobieństwa do rzymskiego usus, usucapio, nie można atoli żydowskiego biah stawiać z niem na równi, ponieważ biah polegało na instytucie specyficznie żydowskim Chasakah, podobnem do naszego domniemania prawnego. Do biah wymaganą była bezwarunkowo zgoda żony i musiała być czynność wykonaną wobec dwóch świadków, jak wszelkie inne czynności, gdyż w razie przeciwnym była nieważną. Sposób ten nabywania nie utrzymał się długo, a w trzecim wieku został bezwarunkowo zabroniony (Talm. Kiduszin 12 b).

Po zaręczynach zostawała prawidłowo narzeczona jeszcze przez rok w domu swego ojca, aby wygotować sobie wyprawę (Talm. Ketuboth 57 a). Wszelkie stosunki cielesne między narzeczonymi były bezwarunkowo wzbronione. Narzeczony za przekroczenie tego zakazu ulegał chłoście, jemu zaś przysługiwało prawo żądać ukarania narzeczonej, gdy była rozprawiczoną; karę stanowiło ukamienowanie. Wieczorem przed dniem ślubu przyprowadzał ojciec narzeczoną do jej męża przyszłego. Wprowadzenie to oznaczało zawarcie małżeństwa, bez względu na to, czy było spełnione. Śluby odbywały się zwykle we środę, ponieważ posiedzenia sądowe odbywano we czwartki, a przed niemi musiał wystąpić narzeczony ze swojem oskarżeniem żony i żądać jej ukarania za niedotrzymanie przyrzeczenia ślubnego. Podczas zaręczyn i ślubu wypowiadali biegli w prawie w obecności dziesięciu mężczyzn błogosławieństwa dla narzeczonych; w czasie tego obrzędu rytuałowego, nie stanowiącego warunek ważności aktu, znajdują się narzeczeni pod baldachimem (chuppah), mającym wyobrażać komnatę, i narzeczony ma oblubienicy na palec wskazujący prawej ręki włożyć

pierścionek, wymawiając formułkę przepisaną. Oprócz tego istotę zawarcia związku małżeńskiego stanowi odczytanie zapisu przedślubnego (Ketubah). Zapis ten sporządzano, jak świadczy nazwa, przed ślubem, oprócz innych postanowień, ustanawia Ketubach karę umówną, na wypadek niedotrzymania przyrzeczenia, zaręczyn, której w tym razie może się domagać strona przeciwna. Jeżeli kary nie umówiono, wolno stronie niewinnej domagać się w drodze skargi wynagrodzenia za wyrządzoną obelgę; czy żądając kary umównej ma strona niewinna prawo żądać także rzeczonego wynagrodzenia, tudzież czy można się domagać spełnienia zaręczyn, jest wedle Mendelsohna „Ritual-Gesetze der Juden“ sprzecznem.

Pominąwszy czasy Lamecha, Noego, Jakóba i innych, zaznaczyć wypada, że ustawy żydowskie w zasadzie popierały jednożeństwo, jakkolwiek wcale nie zakazywały wielożeństwa; szkoła babilońska uważała rozwód (z pierwszą żoną) za warunek drugiego związku, jakkolwiek nie rozstrzygała stanowczo tak tej sprawy, jak dopuszczalności wielożeństwa, podczas gdy na wypadek wielożeństwa przemawiała za ograniczeniem się do czterech żon, aby mógł raz na miesiąc z każdą z nich obcować [1]). Zdaje się, że wielożeństwo utrudniać miało zapisy Ketubah, gdzie mogło być jednożeństwo zastrzeżone.

Wyżej wspomniałem, że mąż (isz) jest głową rodziny, któremu podlega ona (isza). Talmudyści zalecają mężowi miłość pełną szacunku dla żony, dodając, że powinien ją tak kochać, jak siebie, cenić wyżej i żywić lepiej, ponieważ jest ona błogosławieństwem i błogosławieństwo wprowadza w dom jego. Praw męża wedle prawa żydowskiego nie można w żadnym względzie przyrównać do stanowiska patris familias u Rzymian lub innych ludów, władza bowiem jego nie była nigdy tak brutalną, jakkolwiek mu prawo karania żony i dzieci przysługiwało. Mąż musi stosownie do swoich sił i zawodu raz tygodniowo z żoną obcować, w przeciwnym razie powiększa się jego dług z zapisu Ketubah, co atoli nie wyklucza możności żądania listu rozwodowego, który ma prawo mąż żonie wręczyć, gdyby zbraniała się swemu temu obowiązkowi odpowiedzieć.

Prawidłowo musi się żona udać z mężem do jego miejsca zamieszkania, szczególnie zaś musi się udać z nim, gdy chce się przeprowadzić do Jerozolimy, do Ziemi św. wogóle, ze wsi do miasta, z jednego miasta do drugiego i z jednej wsi do drugiej. Nie ciąży zaś na niej ten obowiązek, gdyby się chciał przenieść z miasta do wsi lub z Ziemi św. albo

---

[1]) Eben Haëser 44 a 65 a.

z Jerozolimy, gdzieindziej, ani z tego powiatu, gdzie oboje mieszkali i się pobrali do innego. Podobnie też i żonie przysługuje prawo żądać, aby się z nią udał mąż do Ziemi św. lub Jerozolimy.

Wszystkie zarobki i znalezione rzeczy przez żonę należą mężowi, on zaś winien jej dostarczyć pożywienia i ubrania, nawet gdyby na to musiał jako prosty zarobnik pracować, tudzież ma ją pielęgnować w czasie choroby i dbać o jej wyzdrowienie, żona natomiast winna się zająć pracą w domu, nawet choćby miała sługi, wolno jej jednak próżnować, gdy się zrzecze prawa do utrzymania. Mężowi przysługuje prawo użytkowania majątku żoninego i dziedziczy po niej pozostały spadek; winien za to atoli opędzać wszelkie ciężary, połączone ze wspólnością małżeńską i wykupić ją z niewoli, tudzież opędzić koszta pogrzebu. Od obowiązków tych uwolnić się mąż nie może, nawet zrzekłszy się wszelkich korzyści.

Wobec sądów i wogóle władz zastępuje mąż żonę, wykazuje się jej, pełnomocnictwem, jeżeli sprawa dotyczy jej majątku.

Joreh Deach, 334, mówi: „Żona postępuje do góry z mężem, lecz z nim nie upada“, wskutek tego uczestniczy w prawach, przysługujących mężowi, należącemu swem stanowiskiem do wyższej warstwy społecznej, jakkolwiek prawidłowo stanowisko nie nadawało żadnych przywilejów, wcale zaś nie umniejsza jej sławy klątwa, jakiej uległ jej mąż.

Przysługiwało rodzicom prawo karania dzieci do 13 roku ich życia, w prawdzie znajdujemy twierdzenia w Joreh Deaeh, że to prawo służy także do 22 względnie 24 r. życia, jednak są to sprawy sporne. Bezwarunkowo zaś nie służyło rodzicom prawo życia i śmierci nad dziećmi. Gdy karami i chłostą nie można było uporu i krnąbności przełamać, winni byli rodzice stawić uporne dziecko przed sąd starszych, którzy go upominali i karali, jeżeli zaś oddawał się pijaństwu i łotrostwu, mogli starsi orzec karę śmierci przez ukamienowanie, jednak w wydaniu sądu musiała także matka jego uczestniczyć, ponieważ tu miłość matczyna była rękojmią wyroku słusznego, niedozwalając na zbyt pochopne działanie.

Wszystko co dziecko, choćby nawet wielkie, jeżeli tylko ojciec stara się o jego utrzymanie, znajdzie lub zarobi, staje się własnością ojca, który winien mu dostarczyć utrzymania. Nie ma zaś prawa do tego, co dziecko w spadku po krewnych matki odziedziczy, a nawet dla zarządu ustanawia się osobnego kuratora.

Obowiązki rodziców względem ich dzieci polegają na zasadach religijnych i są następuiące: 1) ojciec ma go w ósmym dniu po urodzeniu obrzezać, nauczyć tory, dać mu żonę i nauczyć go rzemiosła jakiego

(Talm. Kiduszim 20 a), a mianowicie tory musi go nauczyć pod groźbą klątwy. Matka natomiast ma dziecko wykarmić, dając mu przez 24 miesięcy ssać. Sinedrion w Usza orzekł, że ojciec obowiązany jest do 6 roku żywić, po upływie tego czasu cięży na nim ten obowiązek jedynie jako moralny, mogący być wymuszonym, jeżeli ojciec ma majątek, tylko w tych granicach, jak wszelkie obowiązki moralne, podczas gdzie dzieci winne rodziców czcić najbardziej po Bogu, i zaopatrywać. Poniewieranie rodziców zagrożone jest karą śmierci.

## Rozwód.

Prawo żydowskie nie zna czasowego rozerwania związku małżeńskiego, rozdziału od stołu i łoża, ono bowiem byłoby właśnie wprost przeciwne ich przepisom prawnym, wymagającym jako warunek sine qua płodzenie dzieci i obcowanie co tygodnia z żoną, lecz uznawało związek małżeński za rozerwalny, przyznajac prawo obu małżonkom żądać jego rozerwania, przez rozwód. Rozwód niszczył zupełnie i stanowczo związek małżeński, osoby zatem rozwiedzione, mogły się znów połączyć zawierając ponowne małżeństwo. Prawo rozwiedzenia się było przyrodzonem prawem męża, z którego mógł korzystać, skoro na żonie ujrzał co nieprzyzwoitego, wedle uczniów Hillela, gdy psuła potrawy. Ben Akiba zaś uznaje za powód wystarczający, jeżeli mu się druga kobieta więcej podobała. Prawda, że Samaici i Eliezer żądali ważnych powodów, a Maleachi wprost twierdził, że Bóg Izraela brzydzi się rozwodami, przecież nie można twierdzić, aby w pierwszych chwilach utrudniano rozwody w sposób poważny, jakkolwiek częściowo utrudniały je zapisy małżeńskie (katubah). Stanowczo dopiero wystąpili, zagrażając klątwą, rabini zebrani na posiedzeniu w Wormacyi, jeżeliby mężczyźni korzystali lekkomyślnie ze swego prawa rozwodu, jakkolwiek przytakiwali rozwodom za obopólną zgodą.

Tyle o rozwodach w ogóle, z kolei rzeczy pomówimy teraz o rozwodach koniecznych przez ustawę nakazanych i rozwodach mogących się wymusić przez męża lub żonę.

Koniecznym rozwodem nazywa prawo żydowskie rowód, do którego sąd może małżonków zmusić. Wypadki te zdarzają się: 1) gdy żona dopuściła się cudzołostwa; pierwotnie karano winną karą śmierci przez ukamienowanie, gdy karę tę zniesiono zabraniano mężowi dalszego pożycia małżeńskiego z taką żoną. Cudzołostwo musiało być udowodnione, przyznanie się żony i obwinianie się o spełnienie cudzołostwa, jeżeli jego

nieuprawdopodobniono faktami, było wedle Talm. Nedarim 90b bezznaczenia, ponieważ mogła spowodować żonę do tego chęć otrzymania rozwodu, aby wyjść za innego, 2) Prawo żydowskie nakazywało rozwód, jeżeli związek małżeński wprost ustawy zakazywały, różnica ta atoli zachodziła, że rozwód tutaj nie następywał na zasadzie listu rozwodowego, ponieważ związek był nieważny jako przeciwny ustawie. 3) Gdy jeden z małżonków dotknięty został chorobą trądu, następywał rozwód wbrew woli nawet zdrowego. Nareszcie 4) jeżeli w ciągu dziesięcioletniego pożycia w małżeństwie żona nieporodziła dziecka. Podobnie też przyznawano żonie prawo żądać rozwodu, jeżeli mąż był niezdolnym do spółkowania i za płodnienia*). W tym razie następywał rozwód, ponieważ związek nie odpowiadał celowi, nawet wówczas gdyby się mąż ponownie ożenić nie zamierzał.

Dziś ta przyczyna rozwodu, prawnie dalej istniejąca, faktycznie jako bez znaczenia i nie powoduje rozwodu.

Rozwód może być wymuszonym: 1) jeżeli mąż przekona się, że żona została przedtem rozprawiczoną; 2) z powodu podejrzenia o cudzołostwo.[1]) Podejrzywając żonę o cudzołostwo wzywał ją mąż do świątyni w Jerozolimie, gdzie musiała celem udowodnienia swojej niewinności napić się wody sprowadzającej przekleństwo i złożyć przysięgę czystości, oczyszczenia się. Napicie się tej wody sprowadzało puchliznę, lecz tylko wówczas gdy mąż tego samego przewinienia się nie dopuścił. Przeciw tej przyczynie rozwodu występywali uczeni żydowscy, uznając rozwód, jako uzasadniony, jeżeli silnie była żona podejrzywaną o cudzołostwo. Następnie rozwód może być wymuszony; 3) jeżeli żona nie przestrzega ustaw żydowskich zwłaszcza, je potrawy zakazane, z głową odkrytą zjawia się na miejscach publicznych, obnaża ramiona, z młodzieńcami żartuje, w obecności męża przeklina jego ojca itp. Zarzuty te może żona odeprzeć przysięgą oczyszczenia, jeżeli ich świadkowie nie dowodzą. 4) Jeżeli się wzbraniania odpowiedzieć obowiązkom żony. Sprawę tę różnie załatwiało prawo dawniejsze i nowsze; pierwsze orzekało, że aż do zupełnego wyczerpania sumy w zapisie ślubnym przeznaczonej ma być co tygodnia od 7 denarów odciąganych; następnie złagodzono tę sprawę w ten sposób, że nakazano, aby wzbraniającą się w synagodze przez cztery soboty upominano zagrażając rozwodem i utratą sumy zapisanej, gdyby w ciągu następujących dwunastu miesięcy swemu obowiązkowi nie odpowiedziała;

---

*) Talm. Jebamoth i Nidda poczytują obie niezdolności za powód rozwodu.

[1]) Przyczynę tę należy odróżnić od dokonanego, dowiedzionego żonie cudzołostwa i co było przyczyną ustawową koniecznego rozwodu.

gdy to upomnienie pozostało bez skutku, przysługiwało mężowi prawo domagać się rozwodu i orzeczenia co do straty prawa ze strony żony do sumy posagowej, bez względu czy żona wzbraniała się z powodu odrazy do męża, innych przyczyn lub bez powodu.

Późniejsze prawo rozróżnia bezprzyczynowe wzbranianie się żony od uzasadnionego. W pierwszym razie ma być pierwszy przepis dawniejszych ustaw bezwarunkowo zastosowany, podczas gdy w drugim razie, to jest gdy wzbranianie się żony uzasadnia rozrzutność, pijaczenie itp. po stronie męża, należy odrożnić znów wypadek, gdzie mąż skłania się do zgody, a gdzie jest jej przeciwnym.

Jeżeli się mąż skłaniał do ugody wyznaczano małżonkom okres czasu 12 miesięcy, podczas którego miała żona swój zamiar rozwodu z powodu odrazy do męża zbadać, względnie ugruntować, ponieważ mąż bez żony żyć nie potrzebuje, powtórnie zaś w tym razie ożenić się nie może, a żonie przyznać prawa nie można, zmusić męża do bezżenności. Powodów odrazy swojej musiała żona dowieść, aby uchronić się przed stratą majątkową i złożyć przysięgę, że lekkomyślnie nie podnosi zarzutu odrazy.

Jeżeli zaś mąż jest zgodzie przeciwnym, przyznawano żonie prawo rozwodu. To samo prawo przysługiwało żonie, jeżeli mąż: 1) prowadzi życie niemoralne, dopuszczał się cudzołostwa; w tym razie nie wystarczał pojedynczy wypadek cudzołostwa, bo go pokuta zmywała. 2) wzbraniał się spełnić obowiązku małżeńskiego, a żona nie zadowalniała się przyrostem ustawowym do kwoty przyrzeczonej w ketubah. Nie uprawniało zaś żony do żądania rozwodu bicie, obrażanie itp. przez męża, jakkolwiek obok innych przyczyn mogło być powodem rozwodu (Eben Haëzer 158.)

Prócz tych powodów wprowadza prawo żydowskie jeszcze inne powody, nieznane w dzisiejszych ustawodawstwach, niektóre z nich były powodem nieważności małżeństwa, raczej uprawniały do uważania ślubu za niebyły, inne powodowały rozwód. Do grupy pierwszych należy niezgodne z rzeczywistością przedstawienie stanu majątkowego, jeżeli przedstawienie stanu tego lepiej skłoniło do zawarcia małżeństwa, zmuszenie do zawarcia związku małżeńskiego, tudzież ważne błędy cielesne, jak np. padaczka, polip nosowy, powodujący odrażający zapach, które to upoważniały zwłaszcza męża, do żądania rozwodu, podobnie jak zmiana religii i wyjazd wbrew życzeniu i mimo prośby żony w obce kraje.

Mimo ustawowego przyzwolenia i uznania rozwodu, nie należy przypuszczać, że je w zasadzie popierały ustawy. Po pierwsze wcześnie bardzo

wprowadzono jako wymóg prawny tysiączne formalności dla wręczenia listu rozwodowego, których pominięcie pozbawiało go skutków prawnych. Ugodę rozwodową, względnie rozwód wskutek ugody, wykluczono, a więc list rozwodowy musiał sporządzać biegły w prawie, aby umożliwić zawarcie ponowne związku małżeńskiego. Oprócz prawa zawarcia ponownego związku małżeńskiego, kształtował rozwód także inaczej stosunki majątkowe małżonków, albowiem każde z małżonków stawało się napowrót właścicielem zupełnym majątku wniesionego, żona niestety z zastrzeżeniem, o ile się w naturze znajduje, a nadto nabywała żona kwotę wyrażoną w zapisie małżeńskim, jeżeli nie była przyczyną rozwodu.

## Powtórny związek małżeński.

Z powyż powiedzianego wywnioskować można, że ustawy żydowskie popierały wstępywanie w związki powtórne, zwłaszcza po stronie mężczyzn postanawiając, „że nie potrzebuje, a nie mając dzieci, nie powinien żyć bez żony“. Niemniej też względnemi były te ustawy i dla kobiet. Porównując stanowisko wdowy ze zburzoną Jerozolimą (Skargi Jeremiasza) wprowadzają ustawy żydowskie rozmaite ułatwienia w uznaniu za zmarłego męża, który żonę opuścił, aby tylko umożliwić jej wstąpienie powtórne w związek małżeński. Szczególnie życzliwą dla kobiet była szkoła Hillela, przeciwni zaś byli Samaici, którzy występowali przeciw uznaniu śmierci za stwierdzoną, jeżeli tylko jeden świadek i to nienaoczny zdarzenia dowodził. Po stronie Samaitów stanął także Majmonides. Za zdaniem Majmonidesa oświadczyli się także wszyscy prawnicy późniejsi, którzy w razie stwierdzenia śmierci męża przez jednego świadka wymagali do zawarcia powtórnego związku, zezwolenia kolegium z trzech sędziów. Przeciw wstąpieniu w związek małżeński po raz trzeci występowano powszechnie zwłaszcza w czasach późniejszych, z przyczyn psychiczno-higienicznych, przybranych w szatę ustawową przez talmud.

(Dalszy ciąg nastąpi).

# WYKAZ NALEŻYTOŚCI

## za legalizacye dokonywane przez zagraniczne poselstwa i urzędy konsularne,

zestawiony według urzędowych dat przez Ministerstwo c. i k. Domu cesarskiego spraw zewnętrznych.

| Zagraniczna władza zastępcza | Należytość legalizacyjna | | Uwaga |
|---|---|---|---|
| *Ameryka, Stany zjednoczone* (Ambasada) | Za legalizacyę dokumentu lub za poświadczenie prawdziwości podpisu . . . . . . . . . | Dol. 2.00 | |
| — (Generalny konsulat) | Za legalizacyę podpisu . . . .<br>Za „ „ c. i k. ministerstwa spraw zewnętrzn. .<br>Za wizę paszportu . . . . .<br>Za legalizacyę certyfikatu na przedmioty podróżne lub przesiedlenia celem wprowadzenia ich w okręg cłowy Stanów zjednoczonych . | Fl.<br>6·50<br>5·00<br>2·60<br>1·30 | |
| *Argentyńska Rzecz-pospolita* (Generalny konsulat) | Za legalizacyę dokumentu lub podpisu . . . . . . . . . .<br>Za wizę paszportu . . . . . | Pesas w złocie<br>2.00<br>2.00 | |
| *Bawarya* (Ambasada) | obacz Niemcy | | |
| *Belgia* (Ambasada) | darmo | | |
| — (Generalny konsulat) | Za legalizacyę wszelkiego rodzaju | Franki 3.00 | Przy okolicznościach zasługujących na uwzględnienie zniża się taksę lub nawet zupełnie od niej uwalnia. |
| *Brazylia* (Ambasada) | Legalizacye załatwia tylko konsulat | | |

| Zagraniczna władza zastępcza | Należytość legalizacyjna | Uwaga |
| --- | --- | --- |
| — (Konsulat) | Fl.<br>Za legalizacyę faktury . . . . 6.75<br>„ „ innych dokumentów 4.05 | |
| *Chili* (Konsulat) | Peso 1.00 = Fl. 2.00 | Dla ubogich poddanych Chili darmo. |
| *Chiny* (Ambasada) | Dokumenty opatrzone pieczęcią Ministerstwa spraw zewnętrznych, darmo, z wyjątkiem tych, które według układu muszą być w Chinach legalizowane. | |
| *Costa-Rica* (Konsulat) | Dol.<br>Za legalizacyę urzędowego podpisu 3.00<br>Za wizę paszportu . . . . . 1.00 | |
| *Dania* (Ambasada) | darmo | |
| — (Generalny konsulat) | Duń. kor.<br>Za legalizacyę podpisu władzy . 4.00<br>Za wizę paszportu . . . . . 4.00 | |
| *Ecuador* (Generalny konsulat) | 3.20 marek niem. | |
| *Francya* (Poselstwo) | Franki<br>Za legalizacyę metryki chrztu (urodzenia) lub śmierci . . . . 3 00<br>Za legalizacyę metryki ślubu . . 6.00<br>Za legalizacyę metryki ślubu w połączeniu z legitymacyą nieślubnych dzieci . . . . . . . 10.00<br>Za legalizacyę zapowiedzi małżeństwa . . . . . . . . . . 2.00<br>Za legalizacyę podpisu . . . . 12.00<br>Za wizę paszportu . . . . . 10.00<br>Legalizacya świadectwa pochodzenia darmo. | |
| *Grecya* (Ambasada) | Załatwia tylko wyjątkowo legalizacye i to darmo. W ogóle załatwia legalizacye urząd konsularny. | |
| — (Generalny konsulat) | 11.00 drachm = 11.00 franków.<br>Za wizę paszportu . . 11.00 drachm | |
| *Guatemala* (Urząd konsular.) | 10.00 franków | |

| Zagraniczna władza zastępcza | Należytość legalizacyjna | Uwaga |
|---|---|---|
| *Haiti* (Generalny konsulat) | 5.00 franków | |
| *Hawai* (Konsulat) | 1.00 dolara | |
| *Hiszpania* (Poselstwo) | Legalizacye załatwia konsulat. | |
| — (Konsulat) | 10.00 Pesatas | |
| *Japonia* (Generalny konsulat) | Za legalizacyę dokumentów stanu cywilnego 50 sens = 1·13½ marek niem. Taksa za uwierzytelnienie innych dokumentów stosuje się do miejscowego zwyczaju, nie może jednak przenosić 5 sens = 11·35 marek niem.<br>Za wizę paszportu 1 sens = 2·27 marek niem. | Przy uwierzytelnieniach nie w krajowym języku podwyższa się taksa o 50%. |
| *Joanici zakon* (Ambasada) | darmo. | |
| *Kolumbia* (Ambasada) | Za legalizacyę podpisu c. i k. Ministerstwa spraw zewnętrznych na pełnomocnictwach dol. 2.00 = Fl. 5.00. | |
| *Liberia* (Urząd konsularny) | darmo. | |
| *Liechtenstein* książęca kancelarya nadworna (Wiedeń) | darmo. | |
| *Luksemburg* (Urząd konsularny) | darmo. | |
| *Monako* (Urząd konsularny) | Franki<br>Za legalizacyę metryki urodzenia lub podpisu . . . . . . . . 3.00<br>Za legalizacyę metryki ślubu . . 6.00 | |
| *Niderlandy* (Ambasada) | darmo.<br>Wiza paszportu darmo. | |

| Zagraniczna władza zastępcza | Należytość legalizacyjna | Uwaga |
|---|---|---|
| — (Generalny konsulat) | Za legalizację dokumentów wszelkiego rodzaju . . . hol. Fl 1.00<br>Za wizę paszportu . . „ „ 2.50 | Dla ubogich darmo. |
| *Niemcy* (Poselstwo) | Według istniejącego układu względem legalizacyj z dnia 25 Lutego 1880 r. (L. 85 dz. pr. p. węg. ust. art. Nr. XXXVI. z roku 1880) nie potrzeba legalizacyi; na specyalne żądanie darmo.<br>Wizę paszportów zniesiono (w ogóle wizy się nie daje). | |
| *Papieska Stolica* (Nuncyatura) | darmo. | |
| *Paraguay* (Generalny konsulat) | Fl. 3.75. | |
| *Persya* (Ambasada) | darmo. | |
| — Generalny konsulat) | darmo. | |
| *Peru* (Urząd konsularny) | Fl. 6.00. | |
| *Portugalia* (Ambasada) | Legalizacye załatwia tylko urząd konsularny. | |
| — (Konsulat) | Za legalizację podpisów . Milreis 1.5<br>Za wizę paszportu . . . „ 2. | |
| *Rosya* (Ambasada) | Legalizacye załatwia tylko konsulat. | |
| — (Konsulat) | Za wizy: Ruble w złocie*) / Złr. a. w.<br>*a)* rosyjskiego paszportu . . 0.50 1.00<br>*b)* zagranicznego paszportu . 1.50 3.00<br>Za legalizację metryki chrztu, ślubu, śmierci, świadectwa lekarskiego, świadectwa życia, jakoteż poświadczenia tożsamości . . . . . . 2.00 4.00 | Do dokumentów należy załączyć odpis. |

*) Rubel w złocie = 4 Franki = 2 Złr. a. w.

| Zagraniczna władza zastępcza | Należytość legalizacyjna | Ruble w złocie | Złr. a. w. | Uwaga |
|---|---|---|---|---|
| *Rosya* (Konsulat) | **Uwaga.** Za świadectwo pensyi należy uiścić prócz tego $1/4$ % od podnieść się mającej kwoty pensyjnej. | | | Obacz rozporządzenia: z dn. 9 Czerwca 1893 r. L. 22, dz. rozp. min. spraw., z dnia 18 Sierpnia 1894 r. L. 31, dz. rozp. min. spraw., z dnia 4 Września 1896 L. 29 dz. rozp. min. spraw. |
| | Za legalizacyę prawdziwości podpisu na dokumentach sporządzonych przez władzę miejscową jakoteż przez c. k. notaryuszów wraz z zamieszczeniem klauzuli, że rzeczone akta odpowiadają miejscowym ustawom, przypada stosownie do kwoty będącej przedmiotem aktu, od każdej sztuki następująca należytość: | | | |
| | do 500 rubli . . . . . . | 1.00 | 2.00 | |
| | od 500—1000 rubli . . . | 1.50 | 3.00 | |
| | od 1000 rubli . . . . . | 2.00 | 4.00 | |
| | a nadto należy uiścić $1/5$ % od sumy w akcie deklarowanej. | | | |
| | **Uwaga.** Od aktów, w których sumy nie oznaczono lub gdy nie można oznaczyć wartości przedmiotu aktem objętego, przypada należytość taka sama jak od aktów do 1000 rubli. | | | |
| | Za legalizacyę pełnomocnictwa lub podpisu na akcie z wyjątkiem dopieroco przytoczonych dokumentów . | 2.00 | 4.00 | |
| | **Uwaga.** Pełnomocnictwa przeznaczone do odbierania pensyi wolne są od należytości legalizac. | | | |
| | Za potwierdzenie zgodności odpisów (kopij) od arkusza o 4 stronach, przyczem liczy się 25 wierszy za całą stronę a rozpoczętą stronę również za całą . . . . | 1.00 | 2.00 | |
| | Za potwierdzenie zgodności tłumaczenia od arkusza . | 2.00 | 4.00 | |
| | **Uwaga.** Za poświadczenie, iż tłumaczenie sporządził przysięgły tłumacz . . . . . . . . . . . | 2.00 | 4.00 | |

| Zagraniczna władza zastępcza | Należytość legalizacyjna | Uwaga |
|---|---|---|
| *Rumunia* (Ambasada) | Franków 5.00<br>Wiza paszportu darmo. | |
| — (Generalny konsulat) | Franków 5.00. | Obacz rozporządzenie z dn. 4 Grudnia 1884 r. L. 2/85 dz. rozp. min. spraw. |
| *Saksonia* (Ambasada) | Obacz Niemcy. | |
| *San Domingo* (Urząd konsularny) | darmo. | |
| *San Marino* (Urząd konsularny) | | |
| *Serbia* (Ambasada) | 2.00 dynary<br>Wiza paszportu (dla poddanych austryackich i węgierskich) darmo. | Na skutek życzenia legalizują władze darmo. |
| — (Urząd konsularny) | detto. | Obacz rozporz. z dnia 13 Lipca 1886 L. 34 dz. rozp. min. spraw. |
| *Siam* (Konsulat) | darmo. | |
| *Szwajcarya* (Ambasada) | Za legalizacyę dokumentów 5.00 Franków = Fl. 2.00. | |
| *Szwecya-Norwegia* (Ambasada) | Za legalizacyę podpisu 4.00 korony szwedzkie (Fl. 2.65). | |
| — (Generalny konsulat) | Za legalizacyę podpisu Fl. 2.65. | |
| *Turcya* (Poselstwo) | 4.80 Fl. czyli 40 piastrów w złocie przy więcej jak jednym podpisie za każdy następny Fl. 2.40.<br>Za wizę paszportu Fl. 2.40. | |
| — (Generalny konsulat) | detto. | |
| *Uruguay* (Urząd konsularny) | 1.00 Peso = 5.40 Franków. | |

| Zagraniczna władza zastępcza | Należytość legalizacyjna | Uwaga |
|---|---|---|
| *Venezuela* (Urząd konsularny) | | |
| *Wielka Brytania* (Poselstwo) | Załatwia legalizacye tylko wyjątkowo i to darmo. | |
| — (Urząd konsularny) | 5. szyllingów.<br>Za wizę paszportu 2 szylingi. | |
| *Włochy* (Poselstwo) | Za legalizacyę dokumentu . . Fl. 5.00.<br>„ „ „ stanu cywiln. poddanych włoskich „ 1.50.<br>Za wizę paszportu 2 Fl. 50 kr., dla najemników, robotników etc. 50 kr. a. w. | Za udowodnieniem ubóstwa darmo. |
| *Württemberg* (Ambasada) | Obacz Niemcy. | |

# Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 14 Lutego 1897. L. 11905/96.

## Do wszystkich sądów.

Z rocznych wykazów dotyczących wyniku postępowania konkursowego, nabrało Ministeryum sprawiedliwości przekonania, że w wypadkach konkursów wysokość kosztów, które częstokroć z niekorzyścią wierzycieli znacznie wpływają na ostateczny rezultat upadłości, dotyczy nie tylko wyłącznie wydatków z zarządem połączonych, ale nie rzadko także niestosunkowo wysokich wydatków łożonych na inwentacyę i zrealizowanie majątku masy. Wynika już z ducha §§. 93 i 94 ustawy konkursowej, że inwentacya mająca na celu zabezpieczenie wierzycieli, nie powinna stać się dla nich *privilegium odiosum.* Stać się musi atoli takim przywilejem, skoro, jak to w wielu poszczególnych wypadkach stwierdzono, wynoszą koszta inwentacyi przeszło 5, ba nawet do 10% majątku masy.

Ministeryum sprawiedliwości spodziewa się, że sądy oceniając troskliwie indywidualność poszczególnego wypadku, posługiwać się będą środkami, jakimi rozporządza obowiązująca ustawa, aby usunąć przewagę niekorzyści nad korzyścią wierzycieli przy inwentacyi. — Nie będzie w zasadzie trudno z danych, wiadomych przy otwarciu konkursu, albo prze zasiągnięcie wiadomości (także w krótkiej drodze) ocenić, ażali mający się inwentować majątek przedstawia się pod względem wartości i rozmiarów jako większy lub mniejszy

W wypadkach, w których wystarczy krótki czas do sporządzenia inwentarza, a wartość przypuszczalnie małą będzie, należy w myśl §. 91 u. k. poruczyć spisanie inwentarza samemu komisarzowi konkursowemu, lub innemu organowi sądowemu, a według okoliczności także urzędni-

kowi kancelaryjnemu lub słudze sądowemu. Ponieważ przy tego rodzaju czynności urzędowej należy w myśl §. 86 u. k. postępować według zasad postępowania niespornego, a §. 103 ces. patentu z dnia 9 Sierpnia 1854 r. L. 208 dz. p. p. tylko do oszacowania dóbr nieruchomych lub ruchomości szczególnej wartości przyzwania dwóch ocenicieli wymaga, wystarczy w wypadkach nie wielkiej wartości, mianowicie u kupców i przemysłowców, których towary są przeciętnej jakości, przyzwać jednego oceniciela. — Wreszcie należy baczyć, aby przy troskliwem wyzyskaniu czasu, czynność o ile możności prędko, bez zbytecznego rozwlekania protokołu i mitręgi ukończoną została.

Także i w tych wypadkach, w których z powodu większej masy okaże się potrzeba poruczenia czynności urzędowej notaryuszowi, lub ze względu na wysokość majątku nie zajdzie obawa przed niestosunkowymi kosztami, należy usilnie dążyć do tego, aby czynność z najmożliwiej troskliwem wyzyskaniem czasu została przeprowadzoną.

Odnośnie do praktykowanego często przy inwentacyi składów towarowych przyzywania osób pomocniczych, wykonujących czynności pomocnicze, nie da się z góry nic stanowczego powiedzieć, atoli delegowany do spisania inwentarza komisarz sądowy winien będzie w każdym poszczególnym wypadku rozważyć, czy i o ile koniecznem jest przybranie takiego organu pomocniczego.

Rozumie się samo przez się, że to co powiedziano o delegowaniu sądowych organów do sporządzenia inwentarza, odnosi się również i to w wyższej mierze do opieczętowania masy.

Co się tyczy zrealizowania masy, to takowe leży oczywiście przedewszystkiem w rękach ogółu wierzycieli i organów przez nich wybranych. Jedynie atoli przewodnictwo i nadzór zastrzegła ustawa (mianowicie §§. 70 i 80 u. k.) komisarzowi konkursowemu, a jego rzeczą będzie przez wywieranie wpływu na zarządcę masy i wydział wierzycieli zapobiegać każdemu przewlekaniu zrealizowania masy, jakoteż wszelkim zbytecznym lub przeciwnym celowi kosztom. Również niema chyba według obowiązującej ustawy żadnej przeszkody, któraby nie dozwalała komisarzowi konkursowemu dawać inicyatywę do odpowiadających celowi zasad zrealizowania majątku masy upadłej przez czynienie wniosków zarządcy masy, wydziałowi wierzycieli lub ogółowi wierzycieli, jak to dla oznaczonego przypadku specyalnie w §. 146 u. k. przewidziano. W tym kierunku

zaleca się sądom ponownie przestrzeganie wskazówek przytoczonych w rozporządzeniu Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 6 Sierpnia 1874 r. L. 11005.

*Gleispach* m. p.

---

## Rozporządzenie Ministra sprawiedliwości
### z dnia 24 Maja 1897 r. L. 10077.

## Do wszystkich sądów z wyjątkiem w Tyrolu i kraju Przedarulańskim.

Jak to już sądom w krajach z urzędami ksiąg gruntowych niejednokrotnie w drodze rozporządzeń Ministerstwa sprawiedliwości przypominano, niezmiernie ważnem jest dla hipotecznych czynności, aby sądy, zwłaszcza na prowincyi, wobec stron zgłaszających się u nich celem poświadczenia prawdziwości podpisów, zawsze z gotowością do jakiej są obowiązane występowały.

Ponieważ jednak powtarzają się wypadki, a nawet przed niedawnym czasem były przedmiotem zażalenia przed pewną ustawodawczą korporacyą, że sądy powiatowe odmawiają często stronom legalizacyi, odsyłając je do notaryusza, przeto widzi się Ministeryum sprawiedliwości zniewolonem upomnieć sądy, aby z gotowością i stosownie do ciążącego na nich obowiązku postępowały.

*Gleispach* m. p.

# Ze Zgromadzeń.

I.

Dnia 20 Czerwca b. r. odbyło się w lokalu austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów w Wiedniu posiedzenie centralnej deputacyi tegoż Stowarzyszenia przy współudziale 10 członków.

Imieniem komitetu wykonawczego referował notaryusz Dr Franciszek Mayrhofer, podając do wiadomości zgromadzenia pisma nadesłane centralnej deputacyi od czasu ostatniego posiedzenia. Po przyjęciu tych pism oraz wniosków referenta, dotyczących załatwienia tych pism do wiadomości, przystąpiono do załatwienia rachunków za rok 1896 i ułożono preliminarz na rok 1897, następnie zaś wzięto pod obrady kwestyę obecnej sytuacyi stanu i konieczną reformę organizacyi Stowarzyszenia. W wyczerpującem przemówieniu przedstawia p. Dr Franciszek Mayrhofer jako referent komitetu wykonawczego, że stosunki bardzo mało się zmieniły i że obecnie jest raczej gorzej aniżeli lepiej, zaś główny powód złego leży w tem, że sądy działalność notaryusza, jako komisarza sądowego uważają jako kwestyę osobistej rywalizacyi, a nie jako kwestyę pieczy prawnej. Wobec takiego pojmowania rzeczy musi się notaryat znajdować w nader trudnem położeniu, zwłaszcza, że w tego rodzaju walce konkurencyjnej wszystkie miarodajne czynniki przechylają się na stronę sądu.

I tak w ministerstwie, zwłaszcza od czasu reformy ustawodawstwa procesowego, cała uwaga zwróconą jest tylko na stan sędziowski, podczas gdy dla notaryatu brak wszelkiego wyrozumienia i życzliwości, a pewne fakta wskazują, że panuje tam po części nawet wrogie notaryatowi usposobienie. Brak niestety w ministerstwie jakiejkolwiek reprezentacyi notaryatu, podczas gdy stanowi sędziowskiemu nigdy takiej reprezentacyi nie braknie. Niektóre w ostatniej dobie wydane, a notaryatu dotyczące rozporządzenia dowodzą, że co do kwestyj notaryalnych nie zadaje sobie nawet nikt trudu, aby się w nich dokładniej rozpatrzeć, a z lada błahego powodu przychodzi zaraz do napaści na instytucyę i to

w tonie, który przedmiotowemu rządowi wcale nie przystoi. W parlamencie nie inaczej, tam bowiem wskutek starć politycznych zagnieździło się nieprzyjazne notaryatowi usposobienie, a zniesieniem lub upaństwowieniem notaryatu łudzą ogół w programie swym antysemici i partya agrarno-polityczna, jakkolwiek powszechnie wiadomo, że ciężarem, który ludność przygniata, nie są koszta notaryusza, lecz stemple i należytości skarbowe od spadków i dokumentów, z powodu których ludność notaryuszowi winę przypisuje. Nakoniec w sądach rownież nie lepiej się dzieje, tym bowiem §. 29 patentu niespornego nadaje możność postępowania przy używaniu notaryuszów jako komisarzy sądowych wedle swobodnego uznania, skutkiem czego zdarza się jak zresztą wykazy statystyczne dowodzą, że niektórzy sędziowie notaryusza od współdziałania w postępowaniu spadkowem prawie zupełnie wykluczają.

Następnie objaśnia referent różne usiłowania reformy, zdążające do poprawy położenia notaryatu i omawia przy tej sposobności prace pp. notaryuszów Dra Alojzego Parisa i Dra Alojzego Fuki.

Co do publikacyi p. Dra Alojzego Parisa, która prawdopodobnie znaną jest czytelnikom „Kwartalnika“, albowiem autor swego czasu takową każdej kancelaryi nawet w kilku egzemplarzach z prośbą o rozpowszechnienie przesłał, odczytuje referent pismo od autora do centralnej deputacyi wystosowane z powodu kroków podjętych przez komitet wykonawczy odnośnie do owej publikacyi, tudzież zostające z tą publikacyą w związku pismo wyższo-austryackiej izby notaryalnej, a zarazem wyjaśnia jakie stanowisko i dlaczego zajął komitet wykonawczy wobec rzeczonej publikacyi Dra Parisa. Natomiast co do wypracowanego za inicyatywą komitetu wykonawczego przez p. Dra Fukę projektu ustawy o zaprowadzeniu urzędów spadkowych zauważa referent, że projekt ten wypracowany został nader starannie i w innych warunkach nadawałby się bardzo do dyskusyi. Niestety tego rodzaju uregulowanie postępowania spadkowego przesądzone już zostało nową ustawą o organizacyi sądownictwa i nową ordynacyą o urządzeniu czynności sądowych, albowiem z ustaw tych wynika, że sądowe postępowanie spadkowe pozostanie nadal takie same lub co najwyżej dzisiejszemu podobne.

Biorąc pod rozwagę przeprowadzenie idei Dra Fuki, należałoby się również liczyć ze stanowiskiem zajętem przez adwokatów, którzy na swym ostatnim dziesiątym zjeździe oświadczyli się także za utrzymaniem sądowego postępowania spadkowego. Również nie trzeba zapominać, że za przeprowadzeniem reformy w myśl Dra Fuki obecnie przynajmniej

ani usposobienie ludności, ani usposobienie parlamentu nie przemawia. Chcąc istniejące złe zwalczyć z pomyślnym skutkiem i położenie notaryatu polepszyć, należy przedewszystkiem odstąpić na razie od myśli samoistnego postępowania spadkowego. Należy stanąć na gruncie konkretnych faktów i w ten sposób starać się o zdobycie pola dla notaryatu przyczem trzeba zważyć, że notaryusze używani jako komisarze sądowi w czasie swego przeszło czterdziestoletniego istnienia w ogólności zupełnie zadaniu swemu odpowiedzieli. Czynności poruczone notaryuszom załatwiane były z małymi wyjątkami tak starannie i do tego stopnia można było opuścić się na notaryuszów, jak to nawet sądy przyznają, że rzeczywiście trudnoby było znaleść sądom w miejsce notaryuszów inny równie odpowiedni organ pomocniczy.

Wszelkie skargi jakie w tym kierunku dają się słyszeć, skierowane są przeciw kosztom, a skargi te biorą w części początek z nieznajomości stosunków. Ludność zapomina, że w kosztach notaryusza mieszczą się także znaczne wydatki na stemple i należytości skarbowe, a nawet samo ministerstwo, wyjąwszy poszczególne wypadki, daje powód do mylnego mniemania o wysokości kosztów notaryalnych, czego dowodem ostatnie rozporządzenie ministeryalne odnoszące się do kosztów inwentarzy mas krydalnych *), w którym generalizując kilka rażących faktów — co zresztą być nie powinno — dochodzi ministerstwo do ogólnego poglądu, że koszta inwentacyi w masach krydalnych są niestosunkowo wysokie i że wpływają niezmiernie na obniżenie sumy przypadającej do rozdziału między wierzycieli.

A jednak byłoby najzupełniej wystarczyło rzucić tylko okiem na daty statystyczne odnoszące się do konkursów, aby się przekonać, że koszta inwentacyi mas konkursowych wynoszące 60.000 do 80.000 złr. a. w., przedstawiają zaledwie $^1/_{15}$ część kosztów zarządu masy, które wynoszą rocznie 1 do 2 milionów zł. a. w., i że nadto koszta inwentacyi oprócz należytości notaryusza jako komisarza sądowego obejmują jeszcze honorarya przyzwanych rzeczoznawców i taksatorów, które w poszczególnych wypadkach najczęściej należytość komisarza sądowego przewyższają.

Wogóle należałoby sobie życzyć, aby przy zestawianiu statystycznych dat co do kosztów inwentacyi, wykazywano oddzielnie należytości notaryuszów jako komisarzy sądowych, wtedy bowiem możnaby twierdzeniu, że notaryat jest za kosztowny, przedstawić konkretne cyfry jako

---

*) Ob. powyżej rozporz. z dnia 14 Lutego 1897 L. 11905/96.

dowód, że państwo nie byłoby nawet w stanie załatwiać czynności wchodzących w zakres komisaryatu sądowego za pośrednictwem swoich czy to sędziowskich, czy też nawet kancelaryjnych organów, ściągając koszta równe tym, jakie obecnie notaryusze pobierają.

Pod względem stanowiska notaryatu w postępowaniu spadkowem, dają się również w parlamencie słyszeć różne życzenia ludności we formie rozmaitych wniosków, a osią, około której wnioski te się obracają, jest potanienie, względnie bezpłatność postępowania spadkowego.

Co do notaryatu, musiałaby być przyjętą zasada bez względu na to, czyby spadki zupełnie darmo czy też w części tylko bezpłatnie miały być przeprowadzane, że czynności te, tylko tej instytucyi przekazane być mają. W razie gdyby pertraktacye spadków miały być zupełnie bezpłatne, okazałaby się potrzeba ustanowienia powiatami pauszali za komisarskie czynności notaryusza. Gdyby zaś postępowanie spadkowe w części tylko miało być bezpłatne, możnaby odstąpić od ustanowienia pauszali, o ileby dokładnie oznaczono granice bezpłatności i o ileby przez oddanie notaryuszom wszystkich pertraktacyj spadkowych dano im niejako kompensatę za bezpłatne ich czynności.

Ażeby jednak notaryat wogóle mógł w tym kierunku coś przedsięwziąć, należałoby przedewszystkiem wiedzieć jak sobie rząd wyobraża reformę postępowania w sprawach niespornych, albowiem nie znając zamiarów rządu, nie miałoby celu wypracowywanie samoistnych programów reformy, czego oowodem dotychczasowe programy.

Dalszym ważnym warunkiem zapewnienia stanowi wpływu na przeprowadzenie reformy postępowania niespornego i notaryatu; jest lepsze zorganizowanie samego stanu, zwłaszcza przez osiągnięcie większej łączności między Stowarzyszeniem notaryuszów z jednej strony, a ustawodawczą organizacyą stanu, t. j. izbami notaryalnemi i kolegiami z drugiej strony.

Dotychczasowa organizacya austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów nie jest dostateczną. Do podań i memoryałów Stowarzyszenia, uważanych za enuncyacye prywatnego towarzystwa, nie przywiązuje Ministerstwo wagi, podczas gdy podania izb notaryalnych muszą być jako podania władz załatwione. Przez odpowiednią zmianę statutów Stowarzyszenia, możebnem by było stworzyć podstawę do wspólnego działania Stowarzyszenia z izbami bez naruszenia zakresu działania tych ostatnich, natomiast możnaby odstąpić od zupełnie zbytecznych zgromadzeń prowincyonalnych, a wprowadzić zjazdy delegatów.

W dalszym ciągu swego wywodu wspomina Dr Mayrhofer o powtarzających się ciągle w parlamencie wnioskach co do ograniczenia lub zniesienia przymusu legalizacyjnego, a zarazem dodaje, że przy wnioskach tych zupełnie niesłusznie kładzie się nacisk na wysokość kosztów notaryalnych legalizacyj i mówi się tak, jak gdyby legalizacya dla notaryuszów była wprowadzoną. Co do rzeczywiście śmiesznie niskich należytości legalizacyjnych, należałoby się zastanowić, czyby skargom podnoszonym przez ludność z powodu legalizacyj — o ile skargi te skierowane są przeciw notaryuszom — nie dało się położyć kresu przez zmianę ustawowych przepisów o należytości legalizacyjnej w ten sposób, żeby należytość ta odpadła zupełnie przy dokumentach sporządzonych przez samego notaryusza, o ile legalizacya dokumentu ze względu na przeznaczenie i treść dokumentu w myśl przepisów ustawy jest potrzebną, tudzież przy dokumentach hipotecznych; żeby natomiast co do dokumentów, których sam notaryusz nie sporządza, albo co do których legalizacya nie będąc konieczną, następuje tylko na życzenie stron, utrzymaną została należytość legalizacyjna przy ewentualnem zastosowaniu progresywnej skali, analogicznie do przepisów obowiązujących w tym kierunku w różnych państwach niemieckich. Wreszcie należałoby stempel za legalizacye w sądzie przedsiębrane obniżyć w ten sposób, aby takowy równał się co najmniej należytości legalizacyjnej wraz ze stemplem przez notaryusza pobieranej.

Przez zaprowadzenie tego rodzaju zmian w przepisach, umożebniłoby się ludności zaoszczędzenie należytości legalizacyjnej, gdyby dokumenta spprządzane były przez notaryuszów, z drugiej zaś strony spadłby ciężar legalizacyj ze sądów, ciężar, który je przygniata nie tylko ze względu na oszczędzenie kosztów stronom, ale po największej części z powodu konkurencyi adwokatów, a nawet pokątnych pisarzy; ludność natomiast nie miałaby powodu skarżyć się, że z przeniesieniem legalizacyj ze sądów na notaryat, połączone jest zwiększenie kosztów.

Warunki egzystencyi notaryuszów możnaby również łatwiejszym, uczynić, gdyby usunięto rozliczne a niepotrzebne i czas zabierające, a wydatki notaryusza znacznie powiększające formalności ustawy notaryalnej. I tak zupełnie zbyteczne są wykazy kurandów i krydataryuszów, jak niemniej odpisy repertoryum; protokoły protestów wekslowych możnaby zastąpić zupełnie wystarczającemi księgami kopiowemi; również przepisy odnoszące się do aktów notaryalnych są za daleko idące i t. d.

Podnoszono już w samej instytucyi niejednokrotnie skargi, że w ministerstwie do którego należy najwyższy nadzór nad notaryatem, braknie centralnego organu z samego stanu, organu, któryby był w możności na podstawie praktycznego doświadczenia we wszelkich kwestyach dotyczących notaryatu, informować ministra sprawiedliwości i umożliwić mu nadzór. Przecież notaryat jest instytucyą państwową, sięgającą w głąb prawnych stosunków ludności.

Jest przeto anomalią, że odnośnie do notaryatu wydawane bywają rozporządzenia i zapadają uchwały bez wysłuchania samychże notaryuszów. Byłoby przeto pożądanem wnieść do Ministeryum sformułowaną w tym kierunku petycyę.

Referat powyższy wywołał nader ożywioną dyskusyę, w której poruszano niejednokrotnie zwłaszcza nieznośne stosunki wyradzające się z postępowania sądów przy używaniu notaryuszów jako komisarzy sądowych, poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie komitetu wykonawczego referatem tym objęte, a zarazem polecono temuż komitetowi dokładniejsze sformułowanie poruszonych w sprawozdaniu kwestyj i przedłożenie odpowiednich wniosków na najbliższem posiedzeniu centralnej deputacyi. Następnie uchwalono na wniosek p. Dra Michała Eckera notaryusza w Stockerau wnieść do Ministerstwa sprawiedliwości petycyę o wydanie rozporządzenia, aby sądy w czasie od dnia 1 Stycznia 1898, aż do czasu przeprowadzenia reformy postępowania w sprawach niespornych pod względem przydzielania komisyj sądowych notaryuszom, jednakowo postępowały.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono na wniosek p. Dra Juliusza Richtera notaryusza w Wiedniu, aby co do zapowiedzianej przez rząd reformy postępowania w sprawach niespornych i reformy notaryatu, przyjąć do wiadomości pismo wyższo-austryackiej izby notaryalnej i wybrać dwóch członków centralnej deputacyi, którzyby w mającej się odbyć konferencyi interweniowali imieniem austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów. Jako delegatów z łona centralnej deputacyi wybrano do wzięcia udziału w rzeczonej konferencyi na wniosek p. Dra Michała Eckera, pp. Dra Teodora Zelinkę, Dra Juliusza Richtera i Dra Franciszka Mayrhofera.

W dyskussyi nad zmianą taryfy należytościowej po zdaniu sprawozdania przez p. Dra Michała Eckera w przedmiocie zapatrywań objawionych przez izby notaryalne, prowincyonalne wydziały i poszczególnych notaryuszów odnośnie do przesłanego im do zaopiniowania projektu

taryfy, oświadczył się p. Dr Fryderyk Nitsche w zasadzie przeciw zaprowadzeniu trojakiej taryfy, uważając ją za niesprawiedliwą dla notaryuszów na powiecie, natomiast p. Dr Mayrhofer występuje w zasadzie jako zwolennik jednolitej taryfy, zwraca jednakowoż uwagę, że ministerstwo życzyć sobie będzie prawdopodobnie taryfy podzielonej na dwie lub trzy klasy, gdyż takowa nie ma się zasadzać na różnicy istniejącej między notaryuszami w mieście i na prowincyi, lecz na majątkowej różnicy ludności poszczególnych powiatów, a wskutek jednolitej taryfy nie osiągną notaryusze na powiatach możliwie wyższej taryfy miastowej, lecz notaryusze w miastach, jakkolwiek może jeszcze wyższa taryfa byłaby możebną, ograniczeni zostaną ze względu na ubogą ludność powiatową na niższą powiatową taryfę, tak, że przy jednolitej taryfie notaryusze powiatowi nic nie zyskają, a notaryusze w miastach stracą.

Następnie zarzuca p. Dr Mayrhofer projektowanej taryfie, że w ogóle jest za wysoka, że dodatek skalowy zamiast być stałym lub coraz mniejszym, jest coraz większy, co prowadzi do niesłychanego podniesienia należytości; że wreszcie taryfa jest zanadto skomplikowana, a zrozumialsze i jednolite oznaczenie kosztów odpowiadałoby więcej interesom publiczności. W ogóle jest mowca zwolennikiem wyłącznie taryfy wartościowej, bez względu na trudy z czynnością połączone.

P. Dr Ernest Jelinek, notaryusz w Horn, usprawiedliwiając przedłożoną zgromadzeniu taryfę tą okolicznością, że komitet wykonawczy zmuszony był stosować się do uchwał powziętych przez Walne zgromadzenie w Gracu i dlatego przyjął za podstawę swego opracowaaia projekt wyższo-austryackiej izby notaryalnej, uznaje słuszność podniesionych zarzutów, przyczem zaznacza, że obecny projekt spowodował przynajmniej ogólne zainteresowanie, prowadzące do licznych wyjaśnień i krytyki tej tak ważnej kwestyi. Mowca oświadcza się również za podziałem taryfy na trzy klasy i prosi o upoważnienie komitetu do ponownego opracowania projektu z uwzględnieniem słusznych zarzutów i zupełnie niezawiśle od poprzednio powziętych uchwał.

Po wysłuchaniu ostatecznych wywodów referenta, uchwalono jednomyślnie polecić komitetowi wykonawczemu, aby z uwzględnieniem przedłożonych centralnej deputacyi opinij, a w szczególności z uwzględnieniem życzenia p. Dra Nitschego co do zaniechania podziału taryfy na trzy klasy, ewentualnie także w miarę wyniku dochodzeń w ministerstwie sprawiedliwości podjąć się mających, niezależnie od poprzednich uchwał

taryfę należytościową przerobił i odnośny elaborat najbliższemu Walnemu zgromadzeniu celem powzięcia uchwały przedłożył.

Odnośnie do sprawy założenia towarzystwa pensyjnego dla urzędników notaryalnych, podaje referent p. Dr Michał Ecker do wiadomości zgromadzenia co w tym kierunku zdziałano, a zarazem na podstawie zasięgniętej w tej mierze u rzeczoznawców informacyi, wyraża przekonanie, że byłoby najwłaściwiej zamiast zakładać Towarzystwo ubezpieczeń, postarać się raczej o kasę zaliczkową, tudzież, że należałoby stworzyć nie jednę tylko taką kasę dla wszystkich krajów koronnych, lecz właściwiej by było kasy takie potworzyć w każdym okręgu izbowym, albo jednę dla kilku okręgów lub wreszcie dla każdego kraju koronnego.

P. Dr Nitsche jest zdania, że należałoby się starać przedewszystkiem o zaprowadzenie przymusowego zabezpieczenia dla notaryuszów pod opieką państwa, a potem dopiero dążyć do ubezpieczenia urzędników.

Po dłuższej i ożywionej dyskusyi przyjęto do wiadomości sprawozdanie referenta, a dalsze działanie w tym kierunku pozostawiono komitetowi wykonawczemu.

W końcu uchwalono jeszcze na wniosek p. Dra Mayrhofera odbyć Walne zgromadzenie Stowarzyszenia zamiast w bieżącym, dopiero w przyszłym roku — zaś na wniosek p. Dra Richtera uchwalono wezwać Prezydyum Stowarzyszenia, aby się odniosło do wszystkich izb notaryalnych z prośbą o udzielanie Stowarzyszeniu po jednym egzemplarzu przepisanego wykazu notaryalnych i komisarskich czynności swego okręgu, któreto wykazy Stowarzyszenie w jeden ogólny wykaz zestawiać i w odpowiedni sposób publikować będzie.

## II.

29 czerwca b. r. odbyło się w Lincu zgromadzenie członków austryackiego stowarzyszenia notaryuszów, zamieszkałych w okręgu austryackiej apelacyi. Poważna liczba 54 uczestników między którymi przybyło 17 kandydatów, jak niemniej żywotność spraw na zgromadzeniu poruszonych, tudzież rezolucye i wnioski przez zebranych uchwalone, nadały zgromadzeniu odrębną cechę, wyróżniającą je od innych tego rodzajn zebrań.

Przewodniczący p. Dr. Alojzy Fuka witając zgromadzonych, zwrócił uwagę na powtarzające się ciągle napaści przeciw notaryatowi, — napaści wobec których instytucya nasza jest bezbronną, jakkolwiek ludność umie

przeważnie oceniać poświęcenie notaryuszów z jakiem dla niej pracują i na każdym prawie kroku przekonuje się o chętnem i przyjaznem ich usposobieniu. Najnowsze nasze ustawodawstwo opiera i uzasadnia się głównie na wzorach niemieckich, ponieważ zaś w Niemczech niema dotychczas ustawy, którąby normowała notaryat jako instytucyę powołaną wyłącznie dla spraw niespornych, przeto jakkolwiek nasz notaryat wedle dotychczasowych ustaw niby dla tego rodzaju spraw właśnie jest powołany, nie można się doczekać koniecznej w tym kierunku reformy, któraby raz na zawsze i stanowczo zakres działania notaryuszów określiła — brak bowiem odnośnego wzoru, a bez wzoru jakoś trudno niestety coś samodzielnie u nas przeprowadzić. Wprawdzie podnoszą się obecnie w Niemczech głosy w wyższych sferach sędziowskich, dowodzące konieczną potrzebę reformy notaryatu jako instytucyi powołanej do sporządzania dokumentów i głosy te mogłyby nas pocieszać, gdyby nie były spóźnione ze względu na mającą u nas wejść w życie niebawem nową procedurę sądową. W Austryi istnieje wprawdzie także to silne przekonanie, że nie oznaczywszy ścisłej granicy między urzędem sędziego a instytucyą powołaną do sporządzania dokumentów, nie można sobie nawet wyobrazić wprowadzenia w życie procedury cywilnej, cóż jednak z tego, kiedy właśnie postanowiono obrać drogę wprost przeciwną i powołano do życia kancelarye sądowe nietylko w celach postępowania spornego ale i dla spraw niespornych, a obranie tej drogi właśnie zmierza nie do czego innego jak tylko do zagłady samoistnego notaryatu i do stworzenia w miejsce jego notaryatu sądowego. Temu więc zapobiedz leży nietylko w interesie notaryuszów, ale więcej jeszcze w interesie ludności i wymiaru sprawiedliwości.

Przystępując do porządku dziennego referował pierwszy p. Dr. Juliusz Richter, a podnosząc, że w położeniu notaryatu nic się nie zmieniło na lepsze, dodaje że nowy grom spada na instytucyę wskutek zaprowadzenia kancelaryj sądowych. Za pocieszający objaw uważa mowca jedynie okoliczność, że ministeryum zdecydowało się wreszcie zażądać od wszystkich izb wykazów czynności notaryalnych, któreto wykazy od lat już przedkładała tylko izba wyższo-austryacka, a z których można sobie zestawić przegląd jakkolwiek może nie zupełnie dokładny — działalności stanu. Nadzwyczaj nierównomiernemu używaniu notaryuszów jako komisarzy sądowych możnaby zdaniem mowcy zapobiedz tylko ustawą tem więcej, że przeciw tego rodzaju postępowaniu niektórych sądów na niekorzyść notaryuszów, przemawia §. 29 pat.

Co do agend notaryalnych zauważyć należy, że pod względem procentowym są one daleko mniejsze w Austryi dolnej jak w Austryi górnej; a przecież leży w interesie notaryuszów, aby formę aktów uczynić popularną. Prowadzone teraz powszechnie wykazy nie dają zupełnego obrazu działalności notaryusza, potrzebę jednak notaryuszów uzasadnia najlepiej ta okoliczność, że się ludność do nich przedewszystkiem w swych sprawach familijnych udaje; podniesienie tej właśnie okoliczności jest nader ważne, inaczej bowiem nie nabierze Ministeryum właściwego i dokładnego wyobrażenia o stanowisku notaryusza wśród ludności. W dyskusyi nad tym referatem podnosi p. Dr. Mayrhofer, że jeżeli tabele statystyczne mają stanowić podstawę dalszej pracy Stowarzyszenia — muszą być przedewszystkiem dokładne i nadsyłane ze wszystkich krajów koronnych. Dlatego winny je wszystkie izby jak najrychlej ogłaszać, lub przesłać je centralnej deputacyi do opracowania i użytku.

P. Dr. Karol Lötsch notaryusz z Eferding, nestor pośród szermierzy walczących w obronie notaryatu oświadcza się również za potrzebą statystycznych wykazów, które od początku już miały wielu przeciwników pośród notaryuszów, jakkolwiek zdania objawiane przeciw tego rodzaju wykazom nie miały i nie mają racyi, bo ze zestawień statystycznych bardzo wiele nauczyć się można. Inna rzecz czy wobec teraźniejszych stosunków politycznych przyniosą one jaką korzyść stanowi, atoli w chwili kiedy się czyni przygotowania do ustaw mających dotyczyć notaryatu musimy wystąpić śmiało i rzec: Jesteśmy zastępem liczącym przeszło 1700 mężów zaufania, posiadających akademickie wykształcenie, zaprzysiężonych i mających prawo swych praw się domagać. W tym celu winny izby zwołać zgromadzenie delegatów, którzyby prosili na audyencyi Ministra sprawiedliwości, aby projekty dotyczące postępowania w sprawach niespornych komunikowano przedewszystkiem notaryuszom, a to w tym celu, abyśmy nie byli gorzej traktowani od przemysłowców lub innych sfer fachowych, którym przy sposobności rozlicznych ankiet przedkładane bywają projekty ustaw ich znowu dotyczące.

Nawiązując do powyższego przedłożył zgromadzeniu referent p. Dr. Richter następujące rezolucye do uchwalenia:

I. Egzystencya notaryatu uległa pogorszeniu w ubiegłym roku wskutek ustawy o organizacyi sądów i rozporządzeniu o czynnościach sądowych, a to ze względu na nader obszerny zakres działania kancelaryj sądowych, do stworzenia których z takim właśnie zakresem działania nie było właściwie żadnego powodu. Interwencya notaryuszów w sporządzaniu doku-

mentów i wolność występowania notaryuszów w charakterze zastępców stron wedle nowej procedury, jest niewystarczającą kompensatą za ubytek czynności notaryuszów, spowodowany obszernym zakresem działania kancelaryj sądowych.

II. Notaryusze witają wprowadzenie rocznych wykazów ich czynności notaryalnych i komisarskich.

Na podstawie przedłożonych przez okręgi izbowe w Austryi niższej i wyższej wykazów stwierdzono następujące ważne okoliczności:

1. Używanie notaryuszów jako komisarzy sądowych w siedzibach sądów powiatowych jest wogóle względnie nieznaczne i nie opiera się żadną miarą na jednolitych zasadach, n. p. na stosunku do cyfry ludności lub do czynności sądów, lub wreszcie na podziale według położenia miejscowości, albo według wartości przedmiotu etc. i dlatego kwestya ta wymaga szybkiego uregulowania.

2. Również okazuje się z będących w mowie wykazów, że notaryusze tak po miastach jakoteż na powiecie pracą swą w sprawach postępowania niespornego, która do tego w bardzo wielkiej części jest bezpłatną, do tego stopnia sądy wspierają, że pomoc notaryuszów okazuje się konieczną, a pomoc ta tem więcej będzie niezbędną w przyszłości, gdyż sądy wobec obowiązków jakie na nie nakłada nowa procedura cywilna, będą zmuszone uciekać się do pomocy notaryuszów w sprawach postępowania niespornego.

3. Co do czynności notaryalnych, zauważono wcale nieuzasadnioną w obecnych stosunkach różnicę pod względem procentowej ilości aktów notaryalnych; w uwzględnieniu wielkiej doniosłości aktu notaryalnego, zwłaszcza w nowem postępowaniu cywilnem i w interesie popularności aktów notaryalnych, zaleca się bardzo notaryuszom, aby czynności prawne w ich kancelaryach do skutku przychodzące, poświadczali w formie notaryalnej.

III. Podnieść jednak należy, że wykazy o których mowa, nie dają żadną miarą zupełnego obrazu stanowiska, jakie notaryat pośród ludności zajmuje, nie uwidaczniają bowiem zwłaszcza tej okoliczności, że notaryusze jako fachowi doradcy w sprawach familijno-prawnych ludności, używają powszechnie uznanego zaufania.

Po uchwaleniu tych rezolucyj, referował w dalszym ciągu porządku dziennego p. notaryusz Dr Franciszek Mayrhofer o nie istniejącej dziś wcale, a jednak dla dobra stanu wogóle koniecznej łączności między stowarzyszeniem notaryuszów z jednej, zaś izbami z drugiej strony, oraz o po-

trzebie utworzenia w Ministerstwie sprawiedliwości centralnego organu ze strony notaryuszów, któryby interesów stanu pilnował. Po nader ożywionej dyskusyi, jaka się w tej kwestyi wywiązała, uchwaliło zgromadzenie następujący wniosek:

„Dzisiejsze zgromadzenie prowincyonalne wyraża radość z powodu wdrożenia kroków w tym kierunku, aby z okazyi reformy postępowania w sprawach niespornych i ustawy notaryalnej, odnośne projekty ustaw przed wniesieniem ich w Radzie Państwa, podawano do wiadomości wszystkich izb do oświadczenia się i zaopiniowania w myśl §. 135 lit. G. ust. not.“. Również uchwalono drugi wniosek, a mianowicie:

„Zważywszy, że notaryat jest urzędem powołanym do spełniania ważnych zadań zarządu sprawiedliwości i stojącym pod kierownictwem i dozorem ministra sprawiedliwości, tudzież zważywszy, że dlatego leży w interesie łatwego i do celu prowadzącego wykonywania tego dozoru i strzeżenia zadań stanu, aby każdoczesny minister sprawiedliwości był informowany o stosunkach i potrzebach stanu notaryalnego przez organ ze samego stanu powołany, wskazanem jest, aby przy c. k. Ministerstwie sprawiedliwości ustanowić centralny organ dla instytucyi notaryalnej i to z łona notaryatu, zaś centralną deputacyę uprasza się, aby się w tym kierunku porozumiała z c. k. izbami notaryalnemi i aby o wyniku podjętych w tym kierunku czynności zdała sprawę najbliższemu walnemu zgromadzeniu“.

Nakoniec uchwalono na wniosek kol. Dra Rudolfa Winterhaldera w sprawie potrzeby przymusowego zabezpieczenia pensyj, następujący wniosek:

„Przymusowe zabezpieczanie pensyj dla wszystkich członków stanu, jakoteż dla ich rodzin, jest zasadniczym środkiem do utrzymania i podniesienia stanu, jak niemniej dla zapewnienia stanowi autonomii; do zaprowadzenia takiego ubezpieczenia w drodze ustawowej z uwzględnieniem stadyum przejściowego i istniejących już ubezpieczeń, należy dążyć wszelkiemi siłami. Centralną deputacyę uprasza się o podjęcie akcyi w tym kierunku“.

## III.

W dniu 27 czerwca br. odbyło się w Krakowie prowincyonalne zgromadzenie członków austryackiego Stowarzyszenia notaryuszy z Galicyi i Bukowiny. Z posiedzenia tego podajemy do wiadomości Kolegów

w krótkości co najważniejsze, gdyż sprawozdanie urzędowe z takowego dotąd jeszcze się nigdzie nie pojawiło.

Obradom obecnych na posiedzeniu około 30 członków Stowarzyszenia przewodniczył zastępca przewodniczącego wydziału prowincyonalnego notaryusz p. Adolf Vayhinger z Tarnowa, a po zagajeniu posiedzenia i załatwieniu wstępnych formalności z porządku dziennego referował notaryusz Franciszek Szeleski z Tyśmienicy o wnioskach posła Pfeiffera w Radzie państwa i posła Bojki w Sejmie galicyjskim co do zniesienia notaryatu, stawiając wniosek który w następującem brzmieniu przyjęto:

„Wzywa się wydział prowincyonalny austryackiego Stowarzyszenia notaryuszy w Galicyi i Bukowinie zamieszkałych, by wrazie pojawienia się wniosków bądźto w Radzie państwa, bądź w Sejmie galicyjskim lub bukowińskim, zdążających do zniesienia instytucyi notaryatu, bądźto w całem państwie bądź też w wyżej poszczególnionych krajach, w interesie ludności wyjaśnił rzecz przedmiotowo w czasopismach fachowych i niefachowych, a więcej poczytnych, i wystąpił przeciwko podobnym wnioskom, motywując rzecz fachowo ze stanowiska prawa i interesu społecznego, zresztą zaś postarał się o to, aby podobne wnioski w toku, dyskusyi nad nimi w odnośnych ciałach parlamentarnych, przez usta któregoś z posłów znalazły należyte odparcie — a nadto wezwał związek centralny oraz izby notaryalne w kraju do zbierania materyału statystycznego, na podstawie którego będzie można wykazać jak instytucya notaryatu jest społeczeństwu pożyteczną — i sprawę tę wyjaśnił również w pismach ludowych“.

W dalszym ciągu po zdaniu sprawy przez notaryusza Ignacego Dębickiego ze Żmigrodu o „Stosunku notaryuszy w ich urzędowaniu do c. k. Urzędów ewidencyi podatku gruntowego“ — zgromadzenie uchwaliło wnioski tegoż referenta o zwrócenie się do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości i skarbu z następującemi prośbami:

1). „Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu raczy zarządzić, aby c. k. Urzędy ewidencyi katastru przestrzegając ściśle przepis § 58 ustawy z 23 maja 1883 l, 83 N. 19 dz. u. p. przyznającego stronom prawo wglądu w dokumenta ewidencyi, wprost w krótkiej drodze udzielały informacyi, tudzież pozwalały stronom jak i notaryuszom robić sobie notatki im potrzebne, a następnie zarządzić, aby na żądanie stron sporządzały plany sytuacyjne, ile możności jak najspieszniej ze względu, że bardzo często dla braku planów, długie czasy muszą być stosunki prawne własności nieruchomej nieuporządkowane, przez co znów strony są narażone na znaczne straty

i szkody, tudzież ażeby podawali w planach sporządzonych rozmiar parcel nowopowstałych, zaś

2). Wysokie c. k. Ministerstwo sprawiedliwości raczy z powodów powyżej przytoczonych poprzeć żądanie wyrażone, a to tem bardziej, że z tych przyczyn cierpi znacznie wymiar sprawiedliwości, a chroma instytucya ksiąg gruntowych, stanowiących podstawę główną stosunków prawnych", tudzież przyjęto wniosek notaryusza Bujnowskiego, aby udać się do Ministerstwa skarbu o zwiększenie liczby geometrów ewidencyjnych.

W końcu przystąpiono do najwięcej bezpośrednio nas kandydatów notaryalnych obchodzącej sprawy tj. do omówienia wniosków delegata Stowarzyszeń kandydatów notaryalnych w kraju Dra Małaczyńskiego, przedłożonych na ostatnim w dniu 8 listopada 1896 we Lwowie odbytym zjeździe prowincyonalnym członków austryackiego Stowarzyszenia notaryuszy, a w styczniowym zeszycie naszego Kwartalnika zamieszczonych. Referentem tej sprawy, którą ówczesne zgromadzenie do zbadania i postawienia wiosków na przyszłym zjeździe przekazało wydziałowi prowincyonalnemu, był notaryusz Dr. Tadeusz Starzewski z Wadowic, który podając obszerny pogląd na obecne stanowisko tak notaryatu jak i ściśle z nim związanego stanu kandydatów notaryalnych i nader trudne ich położenie obecne — i roztrząsnąwszy bardzo sumiennie i życzliwie wnioski Dra Małaczyńskiego i uznając konieczność reformy także i stanu kandydatów przy opracować się mającej przez centralną deputacyę reformie notaryatu — oświadczył się za przekazaniem wniosków w pewnej mierze zmodyfikowanych, centralnej deputacyi do uwzględnienia przy opracowaniu reformy notaryatu.

Po długiej i bardzo ożywionej dyskusyi uchwaliło zgromadzenie wnioski Dra Małaczyńskiego w następującem zmienionem brzmieniu: Walne zgromadzenie uchwala:

1). Sprawę ustawowej organizacyi stanu kandydatów notaryalnych uznaje jako słuszną i jedną z głównych przy reformie notaryatu, z tem, że takową objąć należy między innemi:

*a*) przyznanie kwalifikowanym kandydatom notaryalnym pewnego samoistnego zakresu urzędowego;

*b*) przyznanie kwalifikowanym kandydatom notaryalnym udziału w kolegiach i izbach notaryalnych;

*c*) wprowadzenie jawnej kwalifikacyi przez izby notaryalne;

*d*) stworzenie nowych przepisów postępowania dyscyplinarnego.

2). Uznaje za rzecz pożądaną by do czasu przyznania kandydatom notaryalnym udziału w kolegiach i izbach notaryalnych, c. k. izby notaryalne tak w sprawach ogólnego znaczenia dla instytucyi notaryatu jak i w sprawach dotyczących szczególnie kandydatów notaryalnych zasięgały dla własnego użytku także opinii Stowarzyszeń kandydatów notaryalnych jako zorganizowanej reprezentacyi znacznej części tego stanu.

3) Że należy zakomunikować te uchwały izbom notaryalnym, ażeby niniejsze wnioski jeżeli uznają za stosowne przedłożyły c. k. Ministerstwu sprawiedliwości do ustawowego załatwienia takowych.

Na tem po załatwieniu jeszcze kilku wniosków członków, które atoli poparcia nie uzyskały i uchwaleniu, aby nieoznaczać miejsca przyszłego prowincyonalnego zjazdu z powodu odbyć się mającego w r. 1898 w Wiedniu ogólnego zjazdu notaryuszy austryackich i, aby miejsce zjazdu w roku 1899 pozostawić uznaniu wydziału, posiedzenie zamknięto.

# Z PRAKTYKI.

## I.

Sąd pierwszej instancyi zawyrokował warunkowo w myśl żądania skargi o wynagrodzenie szkody z następujących powodów: Nieulega wątpliwości, że pozwany obowiązany był opróżnić wypowiedziany mu lokal, skoro prawomocnie oddalony został z zarzutami wniesionymi przezeń przeciw wypowiedzeniu. Słusznie zauważa powód, że pozwany od chwili gdy mu doręczono wyrok wyższosądowy z dnia 6 czerwca 1894 r., pozostawał w zwłoce i od tej chwili odpowiada za wszelką szkodę powstałą wskutek nieopróżnienia lokalu (§ 1295 u. c.). Tymczasem musiał powód pozwanego — czemu ten nie przeczy — delożować. Zeznaniem świadków stwierdzono dalej, że na mocy zawartego między nimi a powodem w przedmiocie kupna-sprzedaży realności, kontraktu z daty 10 lutego 1894 r., przeszły wszelkie dochody i ciężary z realnością tą połączone na powoda począwszy od dnia 1 lutego 1894 r. Ten zaś podaje, że wskutek tego iż pozwany w wypowiedzianym mu w terminie lutowym od maja 1894 r. lokalu do dnia 19 czerwca 1894 r. pozostawał, zniewolony był z powodu, że w pierwszych dniach czerwca poprzednie swe mieszkanie i lokal handlowy opróżnić musiał, wynająć tymczasem inny lokal. Ponieważ pozwany zaprzeczył okoliczności jakoby powód był zmuszony opuścić pierwotne swe mieszkanie i lokal handlowy w pierwszych dniach czerwca, należało dopuścić wskazanej w tym kierunku przez powoda, a przez pozwanego odkazanej przysięgi głównej. Powód podaje następnie, iż wobec powyższego musiał nająć stajnię na pomieszczenie swych koni i wozów, tudzież postarać się o mieszkanie dla personalu w jego handlu zatrudnionego

i że wskutek tego powstały następujące wydatki: Mianowicie zapłacił za stajnię, którą na kwartał musiał nająć, 70 złr. ponieważ zaś w tej stajni nie można było pomieścić wszystkich koni, musiał nająć drugą stajnię i zapłacić za miesiąc 20 złr. Tytułem czynszu najmu za mieszkanie dla personalu handlowego najęte w domu pod l. 20 zapłacił 60 złr. Wobec tego poniósł wydatek w łącznej kwocie 150 złr. Ponieważ pozwany zaprzeczył powyższym twierdzeniom powoda, przeto należało dopuścić przez powoda wskazanej, a przez pozwanego odkazanej przysięgi głównej i od tego uczynić zawisłem rozstrzygnięcie sporu. Sąd drugiej instancyi oddalił skargę z powodów następujących: Powód przyznaje, iż pozwanemu służyło prawo wnieść zarzuty przeciw wypowiedzeniu poprzednich właścicieli domu i uzasadnia winę pozwanego twierdzeniem, że tenże obowiązany był po prawomocnem rozstrzygnięciu sporu o najem, toczącego się między nim a poprzednimi właścicielami, opróżnić natychmiast zajmowany przez niego lokal, który powód sam w nabytym domu chciał zająć, zaniedbanie zaś tego obowiązku jest bezprawne i dlatego pozwany obowiązany jest do wynagrodzenia szkody po myśli §. 1295 u, c. Skoro się zaś zważy, że orzeczenie spór o najem rozstrzygające 13 czerwca 1894 r. wygotowano, a 15 czerwca 1894 r. doręczono i że w myśl §. 19 ces. rozp. z dnia 16 listopada 1858 L. 213 d. u. p. można było podać o egzekucyę na drugi dzień po doręczeniu — ponieważ czas najmu upłynął przed prawomocnem sędziowskiem rozstrzygnięciem w przedmiocie podanych zarzutów; ponieważ dalej powód jako nabywca powyższej realności w myśl §. 1120 u. c. wstąpił w prawa sprzedawców z najmu wypływające, przeto podług przedstawienia rzeczy przez powoda nie można mówić w ogóle o sprzeciwiającem się umowie zachowaniu się pozwanego przed dniem 18 czerwca 1894 r. albowiem pozwany do tego dnia w żadnym stosunku umownym z powodem nie pozostawał. Że zaś zwłoka jakiej się pozwany przez to dopuścił, iż nie opróżnił lokalu natychmiast po doręczeniu mu prawomocnego orzeczenia, lecz dopuścił aż do rumacyi, nie mogła wogóle spowodować szkody powodowi, wynika z jego własnego podania, wedle którego już z początkiem czerwca 1894 r. był zmuszony opróżnić zajmowane poprzód przezeń mieszkanie i lokal handlowy i wskutek tego jego obowiązku za który pozwany przecież nie odpowiada i za który powód do odpowiedzialności go nie pociąga wtedy już, a więc przed prawomocnem rozstrzygnięciem sporu o najem i przed rumacyą inny lokal najął. Żąda przeto powód bez wszelkiej prawnej podstawy wynagrodzenia szkody powstałej dlań rzekomo z najmu potrzebnych mu przed-

miotów od pozwanego, który wskutek sprzedaży przedmiotu najmu i oddania go powodowi tylko ze względu na swe prawo najmu miał mu ustąpić. Sąd najwyższy potwierdził wyrok wyższosądowy albowiem w myśl §§. 1294, 1296. 1331, 1332 u. c. nie można się dopatrzeć bezprawnej czynności pozwanego w tem, że jakkolwiek bez skutku, wniósł zarzuty przeciw wypowiedzeniu, gdyż przez to, że równobrzmiące wyroki pierwszej i drugiej instancyi, którymi odrzucone zostały zarzuty, wydano już po upływie majowego terminu, postać rzeczy się nie zmienia, owszem pozwany bezwarunkowo nie mógł przewidzieć ze względu na przepisane w sporach o najem spieszne postępowanie, że prawomocne rozstrzygnięcie jego dnia 17 lutego 1894 r. podanych zarzutów do majowego terminu tegoż roku nie nastąpi, a powód nigdzie nie twierdzi, jakoby pozwany przez pieniactwo spór o najem przedłużał, a gdyby nawet chciano upatrywać winę pozwanego w tem, iż nie opróżnił wypowiedzianego mu lokalu natychmiast skoro mu doręczono wyższosądowy wyrok z dnia 15 czerwca 1894 r. lecz że dopiero 19 czerwca 1894 r. musiał być delożowany, toć przecież jasnem jest jak to już druga instancya trafnie wywiodła, że przez to opóźnienie nie mogła powstać szkoda w wysokości przez powoda podanej, gdyż powód przytacza zresztą we wniesionej skardze, że o czynsz najmu z będącego w mowie lokalu za czas od 1 maja do 19 czerwca 1894 r. pozwanego osobną skargą pozwał, a za dalszą szkodę jaką według powyższych wywodów powód również przez to poniósł, że nie mógł tymże lokalem już w początkach czerwca 1894 r. dysponować, nie można pozwanego pociągać do odpowiedzialności.

II.

Po zaszłej na dniu 16 listopada 1896 r. śmierci Ludwiki K. złożył pozostały wdowiec Henryk K. w sądzie spadkowym opiewający na imię zmarłej kwit depozytowy Banku austro-węgierskiego na sumę 10.000 złr. w. a. w papierach wartościowych, którato suma stanowiła część posagu ustanowionego przez ojca spadkodawczyni dla Henryka K., a zarazem żądał, aby mu ta suma została wydaną. Sąd spadkowy zarządzając wydanie rzeczonej sumy Henrykowi K. polecił mu zarazem, aby ze względu na spadkową część małoletnich dzieci, przypadającą ze sumy posagowej kwotę gotówką lub w zapisach długu państwa przedstawiających pupilarne bezpieczeństwo albo też w innych papierach wartościowych złożył do depozytu sądowego, w przeciwnym bowiem razie ustanowiony zostanie kurator, który będzie musiał o to się postarać.

Sąd krajowy wyższy w K. potwierdził to zarządzenie ponieważ z osnowy aktu zejścia okazuje się, że papiery wartościowe stanowiące posag były własnością spadkodawczyni, że również na jej imię złożone zostały w Banku austro-węgierskim, że je przeto w myśl §§. 43 i 45 ces. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 r. L. 208 d. u. p. należało złożyć w sądowe przechowanie, że co do własności ich obecnie jeszcze rozstrzygać nie można, albowiem kurator ad actum dla małoletnich dzieci nie został jeszcze ustanowiony, a więc go jeszcze nie przesłuchano i co do tej kwestyi możnaby ewentualnie tylko w drodze zwykłego sporu orzec, że zaś na razie należy z urzędu starać się o zabezpieczenie małoletnich dzieci.

Sąd najwyższy nie przychylił się do nadzwyczajnego rekursu Henryka K. ponieważ w obu niższo-sądowych rozstrzygnięciach nie znalazł ani widocznej sprzeczności z ustawą lub aktami ani nieważności zwłaszcza skoro się zważy, że kwity depozytowe na papiery wartościowe oznaczone jako posag opiewały na nazwisko spadkodawczyni i dlatego wobec dzieci podlegających pieczy prawnej należało je w myśl §§. 43 45 ces. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 r. złożyć do depozytu sądowego, że Henryk K. przez dozwolenie wydania mu rzeczonych papierów wbrew dopieroco przytoczonym przepisom nie nabył wcale prawa przed rozstrzygnięciem kwestyi własności, dowolnego rozporządzania tymi papierami i że wobec tego nie zachodzą warunki pod którymi w myśl §. 16 powołanego wyżej patentu dopuszczalne jest zażalenie przeciw równobrzmiącym niższo-sądowym rozstrzygnięciom.

# OD WYDZIAŁU.

Z powodu będących w toku na skutek uchwały IX. Walnego Zgromadzenia rokowań co do wspólnego wydawnicta „Kwartalnika“ z Towarzystwem galic. kandydatów notaryalnych we Lwowie, jak niemniej z powodu innych od Wydziału niezależnych przeszkód nie wyszły ostatnie trzy zeszyty. „Kwartalnika“ w należytym czasie. Przepraszając P. T. Czytelników za przerwę w wydawnictwie, spodziewamy się w przyszłym roku wynagrodzić to czegośmy mimo usilnych starań w tym roku pod względem regularnego wydawnictwa czasopisma zdziałać nie mogli.

Ponieważ pierwszy zeszyt „Kwartalnika“ za rok 1898 wyjdzie z pod prasy w ciągu miesiąca stycznia, przeto wiadomości zamieszczane dotychczas w niniejszej rubryce, a dziś nie zamieszczone, zamieścimy w styczniowym zeszycie przy sprawozdaniu z X. Walnego Zgromadzenia.

# WYKAZ

**Członków zwyczajnych i nadzwyczajnych Stowarzyszenia Kandydatów notaryalnych w Krakowie, którzy w czasie od 1 stycznia do końca września bieżącego (1897) roku zapłacili wkładki:**

Dnia 1 stycznia br. kol. Jan Glück z Krakowa za I kwartał br. 2 złr.
Tegoż dnia: kol. Bolesław Gawroński z Tarnowa za I kwartał br. 2 „
Dnia 2 stycznia br. kol. Władysław Wacławowicz z Krakowa za I kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . 2 „
Tegoż dnia: Ferdynand Turski z Krakowa za I kwartał br. . 2 „
Tegoż dnia: kol. Dr. Kazimierz Więckowski z Podgórza za I kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . 2 „
Tegoż dnia: kol. Jan Glaser z Dobczyc za I kwartał br. . . 2 „
Dnia 4 stycznia br. kol. Jan Haimann z Lubaczowa za II i III kwartał 1896 r. . . . . . . . . . . . . . . 2 „
Tegoż dnia: kol, Jan Bęgziak z Dobromila za II kwartał 1894 r. 2 „
Tegoż dnia: kol. Dr. Franciszek Zaremba z Myślenic za I i II kwartał 1896 r. . . . . . . . . . . . . . . . 4 „
Dnia 5 stycznia br. kol. Stanisław Gałziński z Tarnobrzega za IV kwartał 1896 r. . . . . . . . . . . . . . 2 „
Dnia 29 stycznia br. kol. Dr. Marcin Bujnowski z Pilzna za IV kwartał 1896 i I kwartał b. r. . . . . . . . . . 4 „
Dnia 4 lutego br. kol. Grzegorz Lisowski z Krakowa za I kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . . . 2 „
Dnia 6 lutego br. kol. Dr. Józef Nowak z Krakowa za II, III i IV kwartał 1896 r. . . . . . . . . . . . , . . . 6 „
Tegoż dnia: kol. Stanisław Brzękowski z Radomyśla za IV kwartał 1896 i I kwartał br. . . . . . . . . . . . . 4 „
Dnia 8 lutego br. kol. Dr. Franciszek Zaremba z Myślenic za III kwartał i na poczet IV kwartału 1896 r. . , . . . 3 „

Do przeniesienia 41 złr.

Z przeniesienia 41 złr.

Dnia 10 lutego br. kol. Stefan Pomiankowski z Niska za I kwart. i na rachunek II kwartału 1896 r. . . . . . . . . . 3 złr.

Dnia 11 lutego br. kol. Marcin Dyga z Frysztaka za IV kwartał 1896 r. i I kwartał br. . . . . . . . . . . . . . 4 „

Dnia 12 lutego br. kol. Ludwik Stropiński z Muszyny za IV kwartał 1896 i na rachunek I kwartału br. . . . . . . 3 „

Dnia 19 lutego br. kol. Antoni Heradiu z Andrychowa za III i IV kwartał 1894 r., cały rok 1895 i 1896 : . . . . . 20 „

Dnia 27 lutego br. kol. Jan Kanty Dańczak z Przeworska za II kwartał 1896 r. . . . . . . . . . . . . . . . 2 „

Dnia 1 marca br. kol. Kazimierz Piątkiewicz z Brzozowa za I kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . . . 1 „

Dnia 2 marca br. kol. Leopold Hetper z Dembicy za III i IV kwartał 1895, cały rok 1896 i I kwartał br. . . . . . . 14 „

Dnia 3 marca br. kol. Bronisław Leszczycki z Mielca za IV kwartał 1896 r. . . . . . . . . . . . . . . . . . 2 „

Tegoż dnia: kol. Dr. Franciszek Zaremba z Myślenic resztę za IV kwartał 1896 i I kwartał br. . . . . . . . . . . 3 „

Dnia 4 marca br. kol. Jan Bęgziak z Dobromila za III i na rachunek IV kwartału 1894 r. . . . . . . . . . . . 3 „

Dnia 7 marca br. kol. August Ajdukiewicz z Chrzanowa za II III i na rachunek IV kwartału 1895 r. . . . . . . . 5 „

Dnia 11 marca br. kol. Zygmunt Grechowicz z Żywca za I kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . . . 2 „

Dnia 18 marca br. p. Leopold Wiśniowski, notaryusz z Ciężkowic za II, III, IV kwartał 1895 r. I i II kwartał 1896 r. . 10 „

Dnia 1 kwietnia br. kol. Jan Glück z Krakowa za II kwart. br. 2 „

Tegoż dnia: kol. Bolesław Gawroński za II kwartał br. . . . 2 „

Tegoż dnia: Ferdynand Turski za II kwartał br. . . . . . 2 „

Dnia 2 kwietnia kol. Stanisław Japa z Grybowa za IV kwartał 1896 r. . . . . . . . . . . . . . . . . . . 2 „

Tegoż dnia: kol. Kazimierz Karpiński z Bochni za II kwartał br. 2 „

Tegoż dnia: kol. Kazimierz Wydrychiewicz z Nowego Sącza za II kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . 2 „

Dnia 3 kwietnia br. kol. Jan Bęgziak z Dobromila resztę za IV kwartał 1894 r. I i II kwartał 1895 r. . . . . . . 5 „

Do przeniesienia 130 złr.

Z przeniesienia 130 złr.

Tegoż dnia: kol. Marcin Dyga z Frysztaka za II kwartał br. . 2 złr.
Tegoż dnia: kol. Grzegorz Lisowski z Krakowa za II kwartał br. 2 „
Tegoż dnia: kol. Dr. Józef Nowak z Krakowa za I kwartał br. 2 „
Tegoż dnia: kol. Dr. Kazimierz Więckowski z Podgórza za II kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . 2 „
Tegoż dnia: kol. Jan Glaser z Dobczyc za II kwartał br. . . 2 „
Dnia 5 kwietnia br. kol. August Ajdukiewicz z Chrzanowa resztę za IV kwartał 1895 r. i na rachunek I kwartału 1896 r. 2 „
Tegoż dnia: kol. Walery Krawczyński z Krzeszowic za I i II kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . 4 „
Dnia 28 kwietnia br. p. Stanisław Krókowski, notaryusz ze Ślemienia za II, III i IV kwartał 1895 r. . . . . . . . 6 „
Dnia 1 maja br. kol. Franciszek Karpiński z Krakowa za I kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . 2 „
Duia 4 maja br. kol. August Ajdukiewicz z Chrzanowa resztę za I kwartał i na rachunek II kwartału 1896 r. . . . . 2 „
Tegoż dnia: kol. Dr. Franciszek Zaremba z Myślenic za II kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . 2 „
Dnia 5 maja br. kol. Jan Bęgziak z Dobromila za III i IV kwartał 1895 r. . . . . . . . . . . . . . . . 4 „
Dnia 9 maja br. kol. Władysław Grzędzielski z Jaworzna za II kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . 2 „
Dnia 15 maja br. kol. Władysław Wacławowicz z Krakowa za II kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . 2 „
Dnia 2 czerwca br. kol. Franciszek Zach z Ropczyc za I kwart. br. 2 „
Dnia 3 czerwca br. kol. August Ajdukiewicz z Chrzanowa resztę za II kwartał i na rachunek III kwartału 1896 r. . . . 2 „
Tegoż dnia: kol. Stefan Pomiankowski resztę za II kwartał i na rachunek III kwartału 1896 r. . . . . . . . . . . 2 „
Dnia 17 czerwca kol. Karol Braun z Dąbrowy za IV kwartał 1896 r. I, II i III kwartał br. . . . . . . . . . 8 „
Dnia 19 czerwca br. kol. Karol Pospóła z Krakowa za II i III kwartał i na rachunek IV kwartału 1896 r. . . . . . 5 „
Dnia 1 lipca br. kol. Jan Glück z Krakowa za III kwartał br. 2 „
Dnia 2 lipca br. kol. Bolesław Gawroński z Tarnowa za III kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . 2 „

Do przeniesienia 189 złr.

| | |
|---|---|
| Z przeniesienia | 189 złr. |
| Dnia 3 lipca br. kolega Stanisław Gałziński za cały rok 1897 | 8 złr. |
| Dnia 4 lipca br. kol. August Ajdukiewicz z Chrzanowa resztę za III kwartał i na rachunek IV kwartału 1896 r. . . . . | 2 „ |
| Dnia 14 lipca br. Ferdynand Turski z Krakowa za III kwart. br. | 2 „ |
| Dnia 17 lipca br. kol. Antoni Bahr z Muszyny za III kwart. br. | 2 „ |
| Tegoż dnia: kol. Kazimierz Piątkiewicz z Brzozowa za II kwart. br. | 1 „ |
| Dnia 30 lipca br. kol. Marcin Dyga z Frysztaka za III kwart. br. | 2 „ |
| Dnia 31 lipca br. kol. Władysław Haitlinger z Krakowa za II, III, IV kwartał 1895 I i II kwartał br. . . . . . . | 10 „ |
| Tegoż dnia: kol. Franciszek Horak z Podgórza za I, II i III kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . . | 6 „ |
| Tegoż dnia: kol. Jan Glaser z Dobczyc za III kwartał br. . . | 2 „ |
| Dnia 3 sierpnia br. kol. August Ajdukiewicz z Chrzanowa resztę za IV kwartał 1896 r. i na rachunek I kwartału br. . . | 2 „ |
| Dnia 4 sierpnia br. kol. Jan Bęgziak z Dobromila za I kwartał 1896 r. . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 2 „ |
| Tegoż dnia: kol. Franciszek Zach z Ropczyc za II kwartał br. | 2 „ |
| Dnia 6 sierpnia br. kol. Stefan Pomiankowski resztę za III kwartał i na rachunek IV kwartału 1896 r. . . . . . | 2 „ |
| Dnia 23 sierpnia kol. Aleksander Wysoczański z Wadowic za I, II i III kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . | 6 „ |
| Dnia 2 września kol. Ludwik Stropiński z Tuchowa resztę za I kwartał i za II kwartał br. . . . . . . . . . . | 3 „ |
| Dnia 4 września br. kol. Władysław Łukaszewicz z Krakowa za II, III oraz na rachunek IV kwartału 1896 r. . . . . | 5 „ |
| Dnia 5 września br. kol. Kazimierz Bąk z Chrzanowa za IV kwartał br. . . . . . . . . . . . . . . . . . | 2 „ |
| Tegoż dnia: kol. Dr. Józef Nowak z Krakowa za II kwartał br. | 2 „ |
| Razem . . . . | 250 złr. |

***F. Turski***
skarbnik.